Nr. 237. Niedziela, 14 Października 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 3 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

„Przedświt“.

W Warszawie powstało nowe pismo codzienne popołudniowe pod nazwą „Przedświt”, wyrażające opinje tych socjalistów, nie należących obecnie do organizacji, jak Minister Moraczewski, którzy stoją na stanowisku bezwzględnego popierania obecnego Rządu. Sympatie dla nowego organu mają z pewnością w ramach partyjnej organizacji socjalistycznej ci., którzy żądają złagodzenia opozycji prowadzonej obecnie przez partję w stosunku do Rządu i utorowania w ten sposób drogi dla możliwości współpracy. Wyrazem tych poglądów jest przewodniczący warszawskiej organizacji P. P. S. poseł Rajmund Jaworowski. Solidaryzuje się z nim szereg posłów socjalistycznych, przedewszystkiem pochodzących z Warszawy, a organizacja warszawska w większości swojej opowiada się za swoim przywódcą. Na tem tle przyszło do pewnych rozdźwięków w związkach, gdyż powstała warszawska Rada związków wbrew woli centralnych władz związków zawodowych. „Przedświt” podkreśla, że chce korygować taktykę obecną partii socjalistycznej, warszawska Rada związków zaś postanowiła prosić marszałka Daszyńskiego o interwencję w konflikcie.

I w tem miejscu od pewnych posunięć taktycznych, roznamiętniających nieraz biorących w nich bezpośredni udział, przechodzimy do bardziej zasadniczego ujęcia sprawy. Polegać ono będzie na określeniu podstaw wzajemnego stosunku Rządu i P. P. S. na tle interesów i potrzeb Państwa.

Rząd obecny, w wyższym stopniu niż którykolwiek z jego poprzedników, myśli o dobru całości i temu celowi służą podjęte w najlepszej myśli dążenia konsolidacyjne. O jakimkolwiek objawie wrogiego stosunku do warstw robotniczych, czy o ich niezrozumieniu niema nawet mowy; nazwiska Ministrów Moraczewskiego i Jurkiewicza, że tylko tych wymienimy, mówią za siebie.

Z drugiej strony niema również nikogo, ktoby poddawał w wątpliwość wybitny charakter państwowy P. P. S. i wielkie jej zasługi w życiu społecznem i politycznem, choćby się nawet krytykowało niekiedy jej taktykę. P. P. S. jest mocnym szańcem na lewem skrzydle obozu państwowego, o który rozbijają się ataki komunistów. Usunięcie, czy osłabienie tego szańca nie leży w interesie ani Państwa ani Rządu. Kwestja taktyki stronnictwa może podlegać dyskusji i krytyce, lecz zniszczenia jej nie życzy sobie nikt państwowo myślący.

Na skrajnem prawem skrzydle naszego życia politycznego znajduje się obóz zwalczający zawzięcie Rząd obecny i nienawidzący demokracji polskiej. Osłabianie Rządu na korzyść tego obozu, szkodliwego z punktu widzenia interesów państwowych i postępu, nie leży z pewnością w interesie najlepiej zorganizowanej partji demokratycznej polskiej, którą jest niewątpliwie P. P. S.

To zasadnicze ujęcie sprawy pozwala określić ramy i charakter obecnego sporu. Rząd obecny, obóz, który go popiera — i P. P. S. zgodne są w wysunięciu interesów państwowych na plan pierwszy, z czego wynika konieczność walki przeciw żywiołom godzącym czy to w byt Państwa, czy też w pokojowy, demokratyczny jego rozwój. Powtarzamy: przedmiotem sporu są nie cele zasadnicze, lecz taktyka, o której korekturę, o ile o P. P. S. idzie, stara się „Przedświt” poza obrębem organizacji, gdy organizacja warszawska i związki zawodowe stolicy, oraz ich sympatycy dążą do tego celu w łonie stronnictwa.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

Berlin, 12 października. (PAT). Hugenbergowski „Der Tag“ donosząc o wczorajszych obradach gabinetu Rzeszy w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich wyraża przypuszczenie, że gabinet prawdopodobnie opracował linje wytyczne dla posła niemieckiego w Warszawie oraz dla przewodniczącego delegacji niemieckiej ministra Hermesa, zaznaczając, że sprawa tych linji wytycznych z uwagi na toczące się obecnie rokowania traktowana jest poufnie. Dziennik zapowiada wyjazd ministra Hermesa w najbliższych dniach do Warszawy celem kontynuowania rokowań z Polską.

Berlin, 12 października. (PAT), „Berl. Tageblatt“ donosząc o wczorajszej naradzie gabinetu w sprawie rokowań z Polską. oświadcza, że o wynikach tych rokowań będzie można mówić dopiero wtedy, gdy rokowania warszawskie potoczą się naprzód. Dzienniki donoszą, że poseł niemiecki w Warszawie Rauscher już dziś wyjechał do Warszawy, natomiast przewodniczący delegacji niemieckiej dr. Hermes odjedzie dopiero z końcem tygodnia.

Berlin, 12 października. (PAT). Frakcja niemiecko-narodowa przedstawiła w Sejmie pruskim wniosek, w którym domaga się od rządu Rzeszy podwyższenia stawek na produkty rolnicze, wprowadzenia specjalnych zarządzeń dla ochrony uprawy buraków cukrowych przed konkurencją zagraniczną, powstrzymania importu bydła i ścisłego stosowania przepisów weterynaryjnych przy imporcie mięsa z zagranicy odnośnie do rokowań handlowych z Polską. Frakcja żąda, aby rząd Rzeszy bezwarunkowo nie zgodził się na zniżenie stawek celnych na produkty rolnicze a przedewszystkiem na żyto, jęczmień i kartofle poniżej cen autonomicznych oraz odrzucił kategorycznie projekt skontyngentowania importu nierogacizny z Polski.

Sensacyjne rewelacje posła Künstlera.

Współdziałanie Reichswehry z Sowietami.

Berlin, 12 października. (PAT.). Wieczorne wydanie socjalistycznego „Vorwärts“ przynosi dalszy ciąg sensacyjnych rewelacji posła socjalistycznego do Reichstagu Künstlera o współpracy między ministerstwem Reichswehry a rządem sowieckim. Poseł Künstler ogłasza nowe dokumenty, stwierdzające, że rokowania między ministerstwem Reichswehry a przedstawicielami rządu sowieckiego w tej sprawie toczyły się przez półtora roku i zakończyły się w lutym 1923 podpisaniem umowy, która następnie została ratyfikowana przez Radę komisarzy ludowych. Umowa ta, na mocy której wielkie zakłady budowy aeroplanów prof. Junkersa, które miały być założone w Rosji celem budowy aparatów i motorów, doszła do skutku na mocy rokowań, w których brali udział ze strony ministerstwa Reichswehry kap. Niedermayer, kap. Schunke i kap. Fischer, ze strony zaś rosyjskiej jako przedstawiciel Sowietów najpierw towarzysz Pieterskij, później zaś szef rosyjskiego lotnictwa Rosenholz. Umowa ta przewidywała, że fabryka samolotów w Rosji miała produkować rocznie 300 samolotów wojennych, z których rząd sowiecki przyjmować miał tylko 20 proc., t. j. 60 aparatów, zaś 240 aparatów miało być przyznanych dla Reichswehry. W związku z trudnościami finansowemi, na jakie napotkał prof. Junkers przy realizacji tej umowy, doszło potem do dalszych rokowań, w których musiał interwenjować osobiście ówczesny szef Reichswehry gen. Seckt. Künstler ogłasza tekst oryginalnego listu gen. von Seckta, skierowanego do prof. Junkersa, w którym Seckt podkreśla, że prof. Junkers otrzymał już od ministerstwa 8 miljonów mk. w złocie, które miały mu umożliwić uzyskanie 12 miljonów mk., tak, że obie te sumy miały zupełnie wystarczyć na zbudowanie fabryki samolotów. Gen. Seckt oświadcza w tym liście prof. Junkersowi, że Niemcy większej sumy na ten cel przeznaczyć nie mogły i nie mogą. Künstler stwierdza dalej, że ministerstwo Reichswehry w czerwcu 1922 r. za pośrednictwem gen. Hassego oświadczyło wyraźnie przedstawicielowi rządu sowieckiego Rosenholzowi, iż Niemcy nic więcej nad tą sumę nie będą mogły na ten cel przeznaczyć. Gen. Seckt podnosi w tym liście, że uważa za konieczne złączenie wszystkich zakładów przemysłowych, potrzebnych dla sprawy zbrojeń powietrznych, gdyż tylko wówczas wszelkie konieczności państwowe będą mogły być uwzględnione. Tylko bowiem na szerokiej podstawie finansowej — utrzymuje w tym liście Seckt — można zbudować zdolną do życia gałęź przemysłu w Rosji, która przynosiłaby odpowiednią korzyść zbrojeniom niemieckim. Künstler, przytaczając te dokumenty, ostro atakuje ministerstwo Reichswehry i komunistów, oświadczając, że szef armji niemieckiej doskonale był poinformowany o całym przebiegu rokowań pomiędzy Reichswehrą a przedstawicielami władz sowieckich i że to tajne wojskowe przymierze z Rosją sowiecką było faktem, którego nie obalą i nie zdołają zatuszować żadne publicystyczne plebiscyty komunistów, zwracające się przeciw zbrojeniom niemieckim.

Krwawe rozruchy pod Kijowem.

Ryga, 12 października. (A. T. E.). Z Charkowa donoszą, że w Wasylkowie koło Kijowa wybuchły krwawe rozruchy. Komuniści zorganizowali tam komunę rolną, której przekazane zostały grunta posiadane dotychczas przez włościan. Kiedy przybyła komisja wraz z geometrami, włościanie oświadczyli, że komuny rolnej nie uznają i ziemi swojej nie oddadzą. Na tem tle doszło do krwawej bójki. Tłum włościan rzucił się na komunistów i dotkliwie ich pobił. Oddział G. P. U. przywrócił porządek i zaaresztował 8 włościan.

Ofensywa nacjonalistów niemieckich w Sejmie gdańskim.

Gdańsk, 12 października. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego odbyła się dłuższa i ożywiona dyskusja na temat wniesionych przez Senat ustaw o upoważnienie go do zaprowadzenia nowych przepisów kolejowych na obszarze Woln. m. Gdańska, jak również do poczynienia w przyszłości w tych przepisach zmian odpowiadających zmianom w polsk. przepisach kolej. W toku dyskusji nacjonaliści niemieccy wystąpili przeciw tej ustawie, a w gruncie rzeczy prowadzili w dalszym ciągu walkę przeciwko polityce porozumienia gdańsko-polskiego. Po przystąpieniu do obrad nad tą sprawą, zabrał głos prezydent Senatu dr. Sahm, który oświadczył, że Senat Woln. m. Gdańska musiał wprowadzić nowe przepisy kolejowe zgodne z polskiemi i zgodzić się na ich zmianę w przyszłości w związku z zaprowadzeniem w Gdańsku bezpośrednich taryf kolejowych. Pozatem nowe przepisy kolejowe uzgodnione z polskiemi przepisami, musiały być wprowadzone ze względu na berneńską międzynarodową konwencję kolejową. Ponadto Senat musiał uwzględnić w rokowaniach także ten fakt, że interesy Wolnego m. Gdańska, a zwłaszcza interesy handlowe. znajdują swe oparcie głównie w polskiem zapleczu. W końcu swego przemówienia prezydent udzielił bardzo ostrej odprawy nacjonalistom niemieckim, którzy pragnęliby stworzyć pozory rozłamu wewnętrznego w Senacie, wygrywając w tym celu senatorów głównych przeciw senatorom parlamentarnym. Prezydent stwierdził kategorycznie, że za układem oświadczył sie absolutnie cały Senat tudzież on sam. Po przemówieniu Sahma wywiązała się dalsza dyskusja, w której nacjonaliści wyrazili pogląd, jakoby zobowiązania Wolnego Miasta do uwzględniania w swoich przepisach kolejowych przyszłych zmian, jakie będą poczynione w tej dziedzinie w polskich przepisach, równało się rezygnacji z praw zwierzchniczych.

PRZYJĘCIA W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa. 13 października. (Tel. wł.). W dniu 12 bm. Minister Składkowski przyjął delegację z Suwałk ze starostą na czele, która zaprosiła p. Ministra na święto przysposobienia wojskowego w tem mieście. Ponadto p. Minister przyjął prezydenta m. Płocka, p. Zbrożyna.

KONFERENCJA KOLEJOWA POLSKO-ŁOTEWSKA.

Warszawa, 13 października. (Tel. wł.). Dnia 15 b. m. odbędzie się w Rydze konferencja kolejowa polsko-łotewska w sprawie zawarcia specjalnej konwencji o bezpośredniej komunikacji kolejowej polsko-łotewskiej.

UPAŃSTWOWIENIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ.

Warszawa, 13 października. (Tel. wł.). W związku z projektem upaństwowienia cywilnej komunikacji powietrznej w Polsce dowiadujemy się, że wydział lotniczy Ministerstwa komunikacji prowadzi z Towarzystwami cywilnej żeglugi powietrznej w Polsce pertraktacje w sprawie przejęcia całego ich taboru i wysokości odszkodowania. Przejęcie taboru i upaństwowienie ma nastąpić z dniem 1 stycznia 1929 r. Z chwilą upaństwowienia cywilnej komunikacji powietrznej mają być uruchomione na linjach samoloty typu „Fokker“, których kilka buduje firma Plage & Laśkiewicz w Lublinie.

Jak wiadomo, Ministerstwo komunikacji zakupiło dwa „Fokkery“ i nabyło licencję na budowę tych samolotów w Polsce.

ZGON HISZPAŃSKIEGO MINISTRA WOJNY.

Madryt, 12 października. (ATE). Hiszpański minister wojny książę Tetuano zmarł wczoraj popołudniu.

Listy z Wiednia

„Happy end“.

Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“.

Wiedeń, 9 października 1928.

Trudno odpowiedzieć na pytanie, kto właściwie onegdaj zwyciężył. Trjumfują wszyscy i wszyscy zapewniają, że odnieśli wspaniały sukces. Przywódcy Heimwehry słusznie twierdzą, że postawili na swojem, bo dowiedli, że socjaliści nie są w stanie uniemożliwić ich pochodu w mieście, uchodzącem za jedną z głównych „twierdz“ socjalizmu. Socjaliści nie bez racji sobie przypisują zwycięstwo, bo udało im się zmusić rząd do cofnięcia zakazu demonstracji socjalistycznej. A koła rządowe także z pełnem uprawnieniem — stwierdzają, że zwyciężył autorytet państwowy, bo dzięki energicznym zarządzeniom rządu, projektowana pierwotnie „próba sił“ (czytaj: bitwa) bojówek partyjnych przybrała charakter spokojnych demonstracyj. Więc wszyscy zadowoleni: są tylko sami zwycięzcy, zwyciężonych nie ma.

A jednak... Wsłuchując się uważnie w dyskusje, jakie toczą się tu na temat dnia onegdajszego w kołach politycznych i dyplomatycznych, i rozczytując się w pismach partyjnych, odnosi się raczej wrażenie, że — są tylko sami zwyciężeni, a niema zwycięzców... Bo nie da się zaprzeczyć, że w wszystkich obozach przeważa dziś jakieś dziwne uczucie niesmaku, coś w rodzaju wstydu i wyrzutów sumienia, słowem: tak zwany katzenjammer.

Okazało się bowiem, że cała ta impreza, która przez szereg tygodni dominowała nad wszystkiemi innemi sprawami, była w gruncie rzeczy co najmniej serdecznie zbyteczną. Ludności i wyborcom absolutnie nic nie zależało na żadnej „próbie sił“. Nikt nie był ciekaw, ilu zwolenników Heimwehra potrafi skoncentrować w Wiener Neustadt, nikt nie przejmował się na serio zagadnieniem, czy Schutzbund jest silniejszy od Heimwehry. Bez wszelkiej przesady wolno chyba stwierdzić, że cała ludność austrjacka z szczerą niechęcią, a po części nawet z oburzeniem przypatrywała się tej kilkutygodniowej kampanji stronnictw, zakończonej masowemi pochodami bojówek partyjnych i trzydniowem pogotowiem całej austrjackiej armji, żandarmerji i policji. Jest to fakt bardzo znamienny, że podczas tych gorączkowych przygotowań stronnictw do „rozstrzygającej bitwy“ w Wiener Neustadt w wszystkich obozach można się było spotkać z sądem, że najmądrzejbym było, gdyby państwa ościenne założyły protest przeciw tej bezmyślnej zabawie w wojsko i temu szalonemu igraniu z ogniem. Na szczęście wszystko się dobrze skończyło i nie zawiodło stare przysłowie, że z wielkiej chmury mały deszcz...

Ale mogło być gorzej. Bo bywa i tak, że nawet zapowiedziane rewolucie pochłaniają wiele ofiar. Dziś nikt nie łudzi się już co do tego, że groziło Austrji przesilenie państwowe w najściślejszem słowa tego znaczeniu. Katastrofy podobnej owej, która nawiedziła Wiedeń w lipcu roku ubiegłego, państwo austrjackie nie byłoby przeżyło. To właśnie należy sobie dokładnie i całkiem jasno uprzytomnić, aby zrozumieć całą grozę niebezpieczeństwa, z jakiem igrano w Wiener-Neustadt: z niewinnej i błahej na pozór demonstracji, z pokojowej rewji nieoficjalnych formacyj militarnych, mogła powstać wojna domowa, która byłaby się musiała skończyć interwencją mocarstw czyli zagrożeniem pokoju europejskiego. Dziś wszyscy z humorem powtarzają słowa: „Gut is' g'angen, nix is' g'schehn“, („Wszyst ko dobrze poszło, nic się nie stało“), utarte w gwarze wiedeńskiej na oznaczenie niemiłych przepraw, którym nie brak „happy end“, na wzór filmów amerykańskich — ale wszyscy zdają sobie z tego sprawę, że mogło być gorzej, o wiele gorzej...

I dlatego właśnie nikt nie może już dziś dać wyraz nadziei, że nauka ta nie pójdzie w las. Nie brak dziś głosów, że dzień onegdajszy, który dowiódł, iż ludność austrjacka potępia tą niebezpieczną zabawę, będzie miał znaczenie przełomowe w dalszym rozwoju stosunków wewnętrzno - politycznych w Austrji. Bojówki się przeżyły — ludność austrjacka nie chce walczyć, ani nawet nie chce przypatrywać się żadnym rewjom militarnym, które — w najlepszym wypadku! — pochłaniają setki tysięcy szylingów. Dziś na całej linji rozbrzmiewa okrzyk: Rozbrojenie! Być może, że usłyszą go nareszcie także przywódcy stronnictw.... **G.**

Pokrzywdzenie uchodźców polskich we Francji.

Paryż, 12 października. (A. T. E.). Na podstawie szeregu skarg, pochodzących od uchodźców polskich i przekazanych przez konsulat polski w Strassburgu, francuskim władzom sądowym, te ostatnie wdrożyły postępowanie karne o oszustwo i bankructwo przeciwko polskiemu bankowi przemysłowemu we Francji z siedzibą w Mer-les-Bach, oraz jego kierownikowi Feliksowi Nowakowi i braciom. Niezależnie od postępowania karnego konsulat wniósł w imieniu poszkodowanych skargę cywilną, celem odzyskania straconych sum i uniknięcia strat. Głównym udziałowcem Banku Nowaka był niejaki Oliger, zamieszkały w Metzu, który przyrzekając wysokie procenty i zyski wyłudzał oszczędności nietylko od Polaków za pośrednictwem banku Nowaka, ale również od miejscowej ludności za pośrednictwem banku Credit Cooperatif, który w tych dniach zbankrutował. Straty poniesione przez wychodźtwo polskie we Francji z powodu oszustwa banku Nowaka, wynoszą 250 tysięcy franków.

(Smutna ta afera może służyć jako jeszcze jeden przykład niebezpieczeństwa umieszczania oszczędności w prywatnych instytucjach finansowych. Należy przypomnieć, że Rząd polski, celem zapobiegania tego rodzaju zjawiskom, zapewnił wychodźctwu naszemu we Francji możność składania oszczędności w Polskiej Pocztowej Kasie Oszczędności. Akcja tej instytucji na terenie Francji rozwija się coraz pomyślniej. Przyp. Red.)

Horan w Belgji.

Wykluczenie z związku dziennikarzy anglo-amerykańskich.

Paryż, 12 października. (A. T. E.). Donoszą z Brukseli, że amerykański dziennikarz Horan przybył tu wczoraj automobilem i udał się natychmiast do ambasady amerykańskiej celem zawizowania swych dokumentów. Horan odmówił udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień w sprawie listu i okoliczności, w jakich opuścił Francję.

Paryż, 12 października. (A. T. E.). Wykluczenie Horana ze związku dziennikarzy anglo-amerykańskich wywołało wielkie wrażenie. Okazuje się, że wina Horana jest niewątpliwa. Horan nabył tajny dokument od pewnego niższego urzędnika Quai d'Orsay za 10.000 dolarów. Wzmiankowany urzędnik oraz drugi pomocnik Horana zostali zaaresztowani. Postępowanie Horana wywołało wielkie oburzenie w kołach kolonji amerykańskiej.

Paryż, 12 października. (PAT.). Jak donosi agencja Havasa jest obecnie rzeczą pewną, że Horan użył dla zdobycia tajnego dokumentu sposobów niedozwolonych i że zdradził tajemnicę urzędową wydając źródła z których korzystał. Prawdopodobnie władze znają już nazwiska winnych urzędników czy też dziennikarzy. Oczekiwane są nowe ważne rewelacje.

Lot „Zeppelina“ do Ameryki.

Nwy Jork, 12 października. (PAT.). Jak donosi „New York Herald“ „Zeppelin“ o godzinie 20.30 przeleciał nad Tarragoną, kierując się ku wybrzeżu afrykańskiemu. W Casablance pochwycono depeszę radjową z „Zeppelina“, w której oświadcza on, że ma nadzieję przelecieć nad Azorami o godzinie 2-giej.

Berlin, 12 października. (PAT.). Biuro Wolffa donosi za Reuterem, że sterowiec „Hr. Zeppelin“ przelatując nad wyspą Maderą, podał depeszę radjową, z której wynika iż zamierza w ciągu nocy przelecieć nad Azorami. Wszyscy pasażerowie sterowca są zdrowi, lecz cierpieć mają w niezwykle ostry sposób na t. zw. chorobę powietrzną.

Nowy Jork, 12 października. (A. T. E.). Z kół dobrze poinformowanych donoszą, ani sekretarz stanu Kellog, ani sekretarz marynarki Wilburn nie będą mogli wskutek licznych zajęć wziąć udziału w powitaniu Zeppelina w N. Yorku. Radjostacja w Brooklynie miała otrzymać wiadomość od jednego z parowców, kursujących między Europą i Ameryką, że sterowiec „Graf Zeppelin“ około 2-giej w nocy opuścił wybrzeże Europy i leci ponad Atlantykiem.

DZIESIĘCIOLECIE URZĘDÓW ZIEMSKICH.

Warszawa, 12 października. (PAT). Wczoraj wieczorem w sali konferencyjnej Ministerstwa reform rolnych odbyło się w obecności pana Ministra reform rolnych dra Staniewicza zebranie z okazji przypadającej w tym dniu dziesiątej rocznicy powstania Urzędów Ziemskich. W zebraniu wzięli udział przybyli goście z pp. byłym Ministrem Janickim, b. Ministrem Makowskim oraz prezesem Państw. Banku Rolnego Seweryneim Ludkiewiczem na czele. Ponadto wzięli w zebraniu udział Podsekretarz Stanu w Ministerstwie reform rolnych p. Radwan dyrektor departamentu inżynier Kasiński, prezesi Okr. Urzędów Ziemskich oraz urzędnicy Ministerstwa i Urzędów Ziemskich. Zebranie zagaił prezes Urzędu Ziemskiego Warszawa p. Rosłowiec, poczem wygłosił przemówienie pan Minister Staniewicz. Następnie dyrektor departamentu urządzeń rolnych Ministerstwa reform rolnych inż. Kasiński wygłosił referat o dziesięcioletniej działalności Urzędów Ziemskich. Przemawiali następnie b. Minister Janicki oraz zabrał jeszcze raz głos Minister Staniewicz, kończąc gorącym apelem do urzędników ziemskich do dalszej owocnej pracy. Zebranie zakończył krótkiem przemówieniem p. Rosłowiec, dziękując zgromadzonym za przybycie ua uroczystość. Następnie odbyła się wspólna wieczerza, podczas której zgromadzeni zgotowali gorące owacje na cześć Prezydenta Rzpltej, Marszałka Piłsudskiego, Premjera Bartla i Ministra Staniewicza.

NOWY ORGAN B. B. W. R.

Warszawa, 13 października. (AW). „Gazeta Warszawska“ podaje, że w wyniku obrad w klubie B. B. W. R., w których rozważano myśl zwinięcia niektórych pism i stworzenia jednego wielkiego organu postanowiono utrzymywać dotychczasowe wydawnictwa i założyć ponadto jeszcze jedno pismo p. t. „Polska“. — Redakcję „Polski“ ma objąć p. Mühlstein, radca poselstwa w Brukseli, sekretarjat zaś poseł Birkenmajer szef propagandy B. B. W. R.

POSEŁ PIERACKI ZŁOŻYŁ MANDAT.

Warszawa, 12 października. (AW). Dziś członek klubu poselskiego BBWR Pieracki wysłał list na ręce marszałka Sejmu Daszyńskiego z zawiadomienieniem, że składa mandat poselski. Jak się dowiadujemy, pułk. Pieracki ma objąć stanowisko zastępcy Szefa Szt. Gen. do spraw ekonomicznych.

STANISŁAW ŁEMPICKI.

„Bibljoteka Narodowa“.

II.

Naturalnie, nie zawsze na wszystko można się było godzić. Niejeden recenzent polemizował już z poglądami różnych „ustępów“ do poszczególnych tomików, innemu nie podobało się coś w jakimś komentarzu, trzeci chciałby mieć tekst jeszcze poprawniejszy, — ale niema pod słońcem rzeczy bez usterek, a krytyka jest od tego, aby wskazywać kształty coraz idealniejsze. Redakcja „Bibljoteki Narodowej“ przyjmuje zaś chętnie wszystkie uwagi, ulepsza i udoskonala coraz bardziej swoją metodę wydawnicza, dostosowuje się do postulatów rozsądnych (skracanie wstępów i komentarza, wzgląd na szkołę i t. d.) i osiąga też rezultaty coraz poważniejsze.

Czyż podobna choćby wymieniać dotychczasowy dorobek krakowskiego wydawnictwa? Otrzymalibyśmy istny słownik nazwisk i tytułów. Jest tu zatem prawie cały Mickiewicz, Słowacki i Krasiński, mnóstwo Fredry, Kraszewskiego i Kochanowskiego, są pisarze z wieku XVI-tego, XVII-go i XVIII-go w najdoskonalszych swych przedstawicielach, jest literatura romantyczna, poetycka i prozaiczna, są historycy, pamiętnikarze najlepsi, powieść XIX wieku w okazach najważniejszych i najpoczytniejszych. Znajdzie się tu jednak i niezwykły tomik z pismami Kopernika, i pisma Konarskiego, Staszica i Tańskiej, a obok tego Norwid, Ujejski, Sowiński, Wasilewski, Anczyc, Asnyk, Lenartowicz i... Nowicki Franciszek, poeta Tatr. W tomikach zbiorowych są tomy, poświęcone Polskiej Pieśni Ludowej, Poezji (religijnej i świeckiej) i Prozie Średniowiecza, Najdawniejszym Zabytkom Języka Polskiego, Konfederacji Barskiej. W projekcie na czas najbliższy: Wiosna ludów w Polsce, Walka klasyków z romantykami, Wielka Emigracja, Romans Staropolski, Poezja Legjonów, Liryka Wczesnoromantyczna i inne.

W serji II-giej, poświęconej literaturom obcym, która jest dopiero „na rozroście“, ma jednak i dzisiaj czytelnik w czem wybierać. Najwięksi pisarze pogańskiej Hellady i Rzymu (Sofokles, Eurypides, Homer, Arystofanes, Wergiljusz, Plautus, Plutarch i t. d.) sąsiadują z św. Augustynem (Wyznania); Szekspir reprezentowany jest znakomicie; a dalej: Moliere, Racine, Rousseau, Tasso, Goethe i Schiller, Walter Scott, Byron, Puszkin, Kartezjusz, La Rochefoucauld, Milton, Calderon, Antologja francuska, Listy francuskie XVII i XVIII w. i t. d. Dalszy program bardzo bogaty.

Wśród współpracowników „Bibljoteki Narodowej“ znaleźli się — jak już powiedziano — **w s z y s c y n i e m a l u c z e n i i p i s a r z e** polscy w rozlegej dziedzinie humanistyki. Każdy objął swoją „specjalność“, swój umiłowany przedmiot lub autora Redakcja zainteresowała też szereg pracowników młodszych, najbardziej wybijające się młode siły naukowe. Już to przyznać trzeba, że w „wyszukiwaniu“ autorów dla poszczególnych opracowań posiada prof. Kot orjentację znakomitą, instynkt czuły i niemal dywinacyjny. Potrafi zapracowanego po uszy profesora zmusić do doskonałego przygotowania dziesięciu nawet tomików, wygrzebie na prowincji jedynego specjalistę od jakiegoś mało znanego pisarza, zasadzi literata, dziennikarza, poetę lub aktora do roboty naukowej i wydobędzie z niego tomik pierwszej klasy.

Wszystkie Uniwersytety polskie złożyły się na całość wielkiego wysiłku twórczego „Bibljoteki Narodowej“. Z Krakowa dał więc szereg opracowań: śp. Kaz. Morawski, niestrudzony aż do podziwu pisarz i wydawca Sinko, Chrzanowski, Kallenbach, Birkenmajer, Jan Dąbrowski, Bystroń, Kot, Grodecki, Windakiewicz, Konopczyński, Folkierski, Wędkiewicz, Feldman; z Warszawy: Gubrynowicz, Ujejski, A. Tretiak, Kridl Przychocki, Szweykowski; ze Lwowa: Kleiner, Witkowski, Tarnawski, Kowalski, Hahn, E. Kucharski; z Poznania: Hammer, Pollak, Skałkowski; z Wilna: Pigoń, Kolbuszewski; z Lublina: J. Krzyżanowski, śp. Paciorkiewicz, Życzyński. Z Berlina — wielki jubilat Aleksander Brückner, jeden z najwytrwalszych współpracowników „Bibljoteki“. Nie sposób wymieniać innych, wybitnych i zasłużonych uczonych z poza sfer uniwersyteckich; wystarczy rzucić nazwiska: Jana Gw. Pawlikowskiego, Bernackiego, Zawilińskiego, Janika, Łuckiego, Kołaczkowskiego, Borowego, Drogoszewskiego. A znajazł się tu także obficie zaprezentowany Boy-Żeleński, Wł. Orkan, Stan. Wasylewski i krakowski artysta dramatyczny dr. Z. Nowakowski.

Dzięki pracy tych wszystkich wymienionych i niewymienionych, dzięki raźnej komendzie i nieustępliwej czujności prof. Kota, której na pomoc idzie znowu energja, inicjatywa i wielka inteligencja dyrektora Muszyńskiego oraz jego nieocenionego pomocnika, p. Giebułtowskiego, — **u r o s ł o t y c h 172 t o m ó w,** dzieło zaprawdę godne nie tylko uznania, ale i prawdziwego szacunku.

„Bibljoteka Narodowa“ zdobyła sobie dzisiaj nie tylko **s z k o ł y c a ł e j P o l s k i,** jako wyborna książka, dla nauczyciela i ucznia, ale — co znamienne — zdobyła także szerokie, poważne koła czytelnicze w **c a ł e m s p o ł e c z e ń s t w i e.** Znaleźć ja można w każdym, inteligentnym polskim domu; stała się towarzyszem wypróbowanym i niezawodnym w godzinach lektury i zadumy, w chwilach, gdy oderwani od zajęć obowiązkowych, chcemy się kształcić, uczyć, pomyśleć trochę inaczej, niż zazwyczaj, wymknąć się w jakieś sfery lepsze, idealniejsze. Tak, jak to zwykle bywa, gdy się człowiek przyjaźni z książką! I w tem właśnie leży także niemała kulturalna rola i zasługa pięknego krakowskiego wydawnictwa!

Życzyć mu tedy należy, aby rosło i krzepiło się dalej, aby miało w swym rejestrze coraz więcej takich tuzów, jak „Beniowski“ Kleinera, „Pan Tadeusz“ Pigonia, „Bar“ Konopczyńskiego i Kolbuszewskiego, wydania Sinki, Brücknera i Kallenbacha, i aby jak najprędzej doczekało się 200-nego tomiku co poleci tak szybko w świat, jak rozbiegły się te wszystkie tomiki dotychczasowe.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwów, dnia 13 października 1928.

P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 1 października 1928 roku zamianował Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Kołomyji Edwarda Wilhelma Ojaka Sędzią śledczym do spraw wyjątkowego znaczenia.

„Monitor Polski" Nr. 235 z dnia 11 października 1928.

DZIESIĘCIOLECIE KOLEJNICTWA.

Warszawa, 13 października. (Tel. wł.). W związku ze zbliżającą się uroczystością dziesięciolecia odzyskania niepodległości, Ministerstwo komunikacji opracowuje szczegółowe sprawozdania, dotyczące rozwoju kolejnictwa w Polsce w minionem dziesięcioleciu i obrazujące stan posiadania, przejęty po zaborcach, oraz stan obecny.

PRZED STRAJKIEM POWSZECHNYM W ŁODZI.

Łódź, 12 października. (AW). Dziś w godzinach porannych wszystkie 3 Związki, a w szczególności Związek klasowy urządziły w kilkunastu punktach miasta wiece robotnicze. Wiece rozpoczęły się o godz. 9 rano i zgrupowały wielkie rzesze robotnicze. Wiece te miały naogół przebieg spokojny, a celem ich było przygotowanie robotników do powszechnego strajku, który ma być proklamowany jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Dziś w Magistracie m. Łodzi odbyło się specjalne posiedzenie celem omówienia sprawy przyjścia z pomocą strajkującym.

KONFERENCJA PAŃSTW SUKCESYJNYCH.

Wiedeń, 12 października. (PAT). Od wczoraj obraduje tu konferencja państw sukcesyjnych, zwołana z polecenia Caisse Commune przez reprezentanta Jugosławji Floja. W konferencji biorą udział reprezentanci t. zw. państw biernych, do których należą Węgry, Rumunja, Jugosławja i Polska. Polskę reprezentuje prof. Mrozowski i radca ministerjalny Krykor. Dziś w południe odbyła się w dalszym ciągu konferencja, w której wzięły również udział delegacje t. zw. państw czynnych, do których należą Czechosłowacja i Włochy, a po części także i Austrja.

ZA PRZYKŁADEM PRUSKIM.

Wilno, 12 października. (AW). Z Kowna donoszą, że t. zw. Związek oswobodzenia Wilna wydał odezwę do społeczeństwa litewskiego, w której nawołuje de zmiany zwykłego pozdrowienia. Nowe pozdrowienie kowieńskie ma brzmieć: „Wilno musi być nasze!", na co druga strona ma odpowiadać: „Boże skarż Polskę!" Pozdrowienie to ma być oficjalnie rozporządzeniem ministerstwa oświaty wprowadzone do szkót.

POROZUMIENIE GRECKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE.

Białogród, 12 października. (PAT). Po wyjeździe Venizelosa, minister Szumenkowicz oświadczył przedstawicielom prasy, że w czasie rozmów osiągnięto całkowite porozumienie co do wszystkich omawianych spraw. Porozumienie ustalone w formie protokołu zostało podpisane przez Venizelosa i Szumenkowicza. W myśl tego porozumienia w możliwie najbliższym czasie ustalony będzie termin podjęcia dyskusji co do szczegółów, redakcji oraz podpisania układów, które uregulują wszystkie kwestje techniczne.

POSZUKIWANIE ŁODZI PODWODNEJ.

Paryż, 12 października. (ATE). Donoszą z Brestu, że 5 torpedowców otrzymało rozkaz udania się na poszukiwanie łodzi podwodnej „Ondine", która zaginęła na morzu Śródziemnem. W Kołach miarodajnych Cherbourga wyrażają przypuszczenie, że łódź z powodu burzy schroniła się w pobliżu wybrzeży hiszpańskich, lecz wskutek uszkodzeń stacji radjowej nie może dać znać o miejscu swego postoju.

EKIPA POLSKA WYJECHAŁA DO AMERYKI.

Warszawa, 12 października. (AW). W dniu 12 bm. wyjechała na zawody konne w N. Jorku drużyna polska wskładzie: ppułk. Römmel, rtm. Antoniewicz i por. Zgorzelski. Jeźdźcy nasi bronić mają w Nowym Jorku „Pucharu Narodów", który już dwukrotnie zdobyli w r. 1926 i 1927. Zawody rozpoczynają się w dn. 8 listopada.

KRONIKA.

PAŹDZIERNIK 13 Sobota	KALENDARZ
	Rz.-kat. Edwarda, D.
	Gr.-kat. Hryhorja, m.
	Wschód słońca g. 5 m 56
	Zachód „ g. 16 m 48
	Dł. dn. 10 g. 51 m

TEATR WIELKI.

Sobota 13 października wyjątkowo o godz. 8-mej wiecz. „Mała grzesznica" komedja.

Niedziela 14 października o godz. 3 pop. „Księżniczka Czardasza".

Niedziela 14 października o godz. 7-mej wiecz. „Rusałka" opera.

Poniedziałek 15 października o godz. 7.30 „Narzeczona Bojara" 50% zniżki.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka. Piątek 12 października: Jadwiga Lachowska Primadonna oper zagranicznych. Poniedziałek 15 października: Claudio Arrau, pianista. 8769

„Rusałka" przepięknie melodyjna baśń operowa Dworzaka, która spotkała się z ogólnem uznaniem prasy, wyrażającej się entuzjastycznie o wysokiej wartości muzycznej i doskonałem wykonaniu artystycznem tej nie znanej dla Lwowa opery, ukaże się w niedzielę wieczorem o godz. 7.30.

Z Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego. Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne przypomina, że pierwszy dancing odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godzinie 21-ej. Lekcje tańców modnych i narodowych rozpoczną się już w przyszłym tygodniu. Wpisy w Sekretarjacie — gdzie rozpoczęto wydawanie sezonowych kart uczestnictwa.

Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1928 r. przypomina swym członkom, że fotografje do mającej się wydać wspólnej fotografji (tableau) członków z okazji 10-lecia obrony Lwowa przyjmowane będą do 15 bm. włącznie. Równocześnie podaje się do wiadomości, że do wzięcia udziału w walnem zgromadzeniu Związku Obrońców Lwowa uprawniać będą tylko nowe legitymacje członkowskie zaopatrzone w fotografje. Legitymacje te wydaje sekretarjat Związku codziennie w godzinach urzędowych. Równocześnie Zarząd zawiadamia, że minjaturowe krzyże Obrony Lwowa są już do nabycia.

Z „Echa-Macierzy". Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm., o godz. 18 względnie 19 w lokalu własnym, z porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Waln. Zgrom. 2. Sprawozdanie Wydziału i Komisji rewizyjnej o działalności zarządu. 3. Załatwienie wniosków w sprawie absolutorjum. 4. Wybór prezesa, kierownika artystycznego, skarbnika i 9 członków Wydziału. 5. Wnioski i interpelacje.

P. Prezydent Rzeczplitej w gdz. wieczornych przyjął wczoraj posła polskiego w Moskwie p. Patka.

Prezes Rady Ministrów prof. Kazimierz Bartel otrzymał od p. Artura Fontaina, prezesa Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy pismo, w którem p. Artur Fontaine wyraża wdzięczność w imieniu wszystkich członków Rady dla Pana Premjera oraz dla całego Rządu, za gościnę, udzieloną Radzie Administracyjnej M. B. P. przy prowadzeniu obrad.

Pan Premjer Bartel odbył wczoraj przedpołudniem konferencję z posłem amerykańskim Stetsonem, a następnie przyjął na dłuższej audjencji Min. Jurkiewicza, z którym omawiał sprawę obecnej sytuacji strajkowej w Łodzi.

Pan Minister Przemysłu i Handlu podpisał umowę z koncernem Skarbofermu na dzierżawę terenów w porcie gdyńskim. Jestto czwarty układ z cyklu umów handlowych. Temsamem gros produkcji węgla na Górnym Śląsku zostało związane z portem gdyńskim, zapewniając duże ułatwienia konkurencji naszego węgla na rynkach bałtyckich.

Minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej — jak donoszą z Rio de Janeiro — udał się do stanu Espirito Santo celem zbadania spraw emigracyjnych.

Dyrektorem handlowym „Polminu" we Lwowie został dotychczasowy dyrektor Centr. Biura Sprzedaży przy Syndykacie Przemysłu Naftowego p. Filip Herman, który przed kilku dniami objął to stanowisko.

Dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza, gen. Minkiewicz, rozpoczyna w przyszłym tygodniu normalny urlop wypoczynkowy.

U Pana Komisarza Rządu dra Nadolskiego zjawiła się dziś delegacja mieszkańców Kleparowa z prośbą o poparcie dla ochronki tamtejszej, delegacja Towarzystwa Straży Mogił Polskich Bohaterów w sprawie cmentarza obrońców Lwowa i Prezydjum Związku legionistów. Z koleji szereg osób rewizytowało Pana Komisarza Rządu. Wśród delegacji zjawili się prezesi gniazd sokolich we Lwowie z prez. Neumannem i drem Małaczyńskim na czele.

Konferencja episkopatu we Lwowie. W związku z wiadomościami które pojawiły się w prasie o „doniosłych uchwałach episkopatu trzech obrządków katolickich w Małopolsce", na podstawie informacji z kół autorytatywnych A. W. jest upoważniona do stwierdzenia, że we Lwowie w pierwszych dniach października odbyła się istotnie konferencja biskupów wszystkich trzech obrządków katolickich. W konferencji tej wzięli udział wszyscy rzymsko-katoliccy biskupi z Małopolski, arcybiskup ormiański ks. Teodorowicz i trzej biskupi grecko-katoliccy. Przedmiotem narad episkopatu katolickiego naszej ziemi był wzajemny stosunek obrządków. Wszelkie inne informacje, które ukazały się w prasie w związku z tą konferencją, są nieścisłe.

Obchód 10-lecia Państwa Polskiego. Komitet obywatelski zwraca się do wszystkich stowarzyszeń i zrzeszeń, które zamierzają urządzić w swej organizacji uroczyste obchody z okazji 10-lecia Państwa, w dniach 10 lub 11 listopada, z prośbą o przedłożenie najdalej do 25 bm. projektu obchodu, celem ułożenia ogólnego programu. Sprawozdania należy przesyłać na ręce przewodniczącego sekcji obchodowej Wicewojewody Gronziewicza.

Wołyńskie koło parlamentarne BBWR. postanowiło celem uczczenia 10-lecia niepodległości powołać do życia na Wołyniu szkołę agrotechniczną o typie szkoły wyższej, która miałaby na celu kształcenie wykwalifikowanych ideowych nauczycieli w dziedzinie rolnictwa.

Zarząd główny Federacji polskich Związków obrońców Ojczyzny, na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem prezesa Federacji gen. Góreckiego uchwalił zwołać w związku z obchodem dziesięciolecia niepodległości Polski wielki zjazd byłych wojskowych z całej Rzpltej na dzień 11 listopada w Warszawie. W zjeździe tym weźmie udział przeszło 100.000 członków sfederowanych Związków.

Sprawa chlebowa. Na murach miasta pojawiła się odezwa do mieszkańców Lwowa w której Komisarz Rządu p. o. prezydenta miasta przypomina ogłoszone swego czasu rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych o zakazie wypieku chleba pszenno-żytniego oraz zakazujące przemiału żyta na mąkę o typie wyższym aniżeli 70% co wejdzie w życie z dniem 19 października. Celem tych rozporządzeń — czytamy w odezwie — jest konsekwentne przeprowadzenie zadania, by Polskę uczynić w potrzebach aprowizacyjnych samowystarczalną, a tem samem poprawić nasz bilans handlowy. To też obowiązkiem całego społeczeństwa jest we własnym interesie poprzeć powyższe dążenia Rządu Rzeczypospolitej. Wobec tego, że obydwa powyższe rozporządzenia przewidują surowe kary na młynarzy, piekarzy i kupców, które z całą surowością będą wobec winnych stosowane, Magistrat apeluje do mieszkańców Lwowa, aby nie domagali się od piekarzy i kupców innych gatunków chleba i mąki a tem samem nie ułatwiali spekulantom przekraczania powyższych rozporządzeń. W końcu w odezwie zaznaczono, że chleb z mąki 70%-wej nieznacznie tylko różni się od chleba dotychczas wypiekanego natomiast pod względem odżywczym i zdrowotnym jest bardziej wartościowy. Komisarz dr. Nadolski wyraża nadzieję, że patrjotyczna ludność miasta w pełnem zrozumieniu doniosłości zamierzeń Rządu chętnie udzieli posłuchu jego apelowi.

Staraniem Komitetu budowy pomnika Marji Konopnickiej odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godz. 11½ uroczysta Akademja ku czci wielkiej poetki polskiej w Teatrze Wielkim. Program: 1) Przemówienie Stanisława Maykowskiego, 2) a) „Stach" muz. Noskowskiego, słowa Konopnickiej, b) „Miesięczna noc" muz. Niewiadomskiego, słowa Konopnickiej, odśpiewa p. Kielarski, 3) a) „Kołysanka" muz. Niewiadomskiego b) „Na śniegu" muz. Karłowicza, odśpiewa Fr. Platówna, 4) Konopnicka; a) „W miasteczku", b) „U progu", c) „Na Kujawach", wypowie Stanisław Kustowski, 5) Niewiadomski, „Dzwony", „Nie swatała mi cię swatka" (słowa Konopnickiej) odśpiewa Wiktorja Pastówna, 6) Konopnicka; a) „List Jana Grudy" b) „Idziem do Ciebie" (wyjątki z Pana Balcera) wypowie Wanda Siemaszkowa, 7) „Kosiarz" (muz. Galla) b) „Górskie dzwony" (muz. Niewiadomskiego) odśpiewa chór „Bard" pod batutą Romana Wojnarowicza. Bilety do nabycia w kasach teatralnych w cenach: loże od 10 do 6 zł., fot. w part. od 2.— do 1 zł., balkon I. od 2 do 1 zł., II. od 1 zł. do 50 gr., III. od 50 gr. do 30 gr. Dochód na budowę pomnika Marji Konopnickiej we Lwowie.

Kryzys Teatru Majercholda.

Na początku obecnego sezonu teatralnego, zwrócił się Wsiewołod Majerchold do „Gławiskustwa" z prośbą o zezwolenie na wyjazd zagranicę całemu zespołowi Teatru Eksperymentalnego, który w myśl intencyj swego kierownika, pozostać miał poza granicami Z. S. S. R. przez cały następny sezon teatralny. Swe żądanie Majerchold motywował chęcią uniknięcia głębszego kryzysu repertuaru, jaki teatr jego zaczął ostatnio przeżywać. Są to zresztą rzeczy ogólnie znane, dlatego nie będziemy się o nich specjalnie rozpisywać. Mniej znane jest natomiast szerszemu ogółowi europejskiemu stanowisko, jakie zajmuje dziś oficjalna Rosja w stosunku do samego Majercholda.

Koła komunistyczne, które decydują również w rosyjskiem życiu teatralnem, nie ukrywają ostatnio swego niezadowolenia z powodu działalności Majercholda. Za Majercholdem stoi dziś w stronnictwie komunistycznem nieznaczna mniejszość, podczas gdy większość usilnie go zwalcza. Najdotkliwszy cios wymierzył Majercholdowi Demjan Biednyj, popularny poeta sowiecki, który w sposób nader sarkastyczny wystąpił przeciwko Teatrowi Eksperymentalnemu z okazji premjery „Rewizora". Reżyserję Majercholda nazwał on przy tej okazji przesadnym i często niewłaściwym mistycyzmem. Kiedy Majerchold usiłował atak ten odeprzeć, wskazując na brak nowej twórczości dramatycznej w Z. S. S. R., Demjan Biednyj, a wraz z nim cały szereg innych literatów rosyjskich, odpowiedział mu jego własnemi słowami, użytemi ongiś przezeń, i w ten sposób zepsuł mu w wielkiej mierze reputację wśród komunistów rosyjskich. Wielu działaczy komunistycznych nie widzi zresztą w teatrze Majercholda nic rewolucyjnego, o pierwszych jego sukcesach powszechnie już zapomniano, a dzisiejszą działalność Teatru Eksperymentalnego naogół się w Moskwie obecnie bagatelizuje. Przyczyna zmiany nastrojów wobec Majercholda i jego teatru jest bardzo prosta. Robotnicy zazwyczaj nie chcą przyjmować biletów do Teatru Eksperymentalnego, które są daleko droższe od biletów do innych teatrów moskiewskich. Nieumiejętność gospodarowania, — a że Majerchold gospodarować nie umie, jest faktem niezbitym, — zraziła w bardzo znacznej mierze oficjalnych działaczy komunistycznych, którzy nie mogą zrozumieć, dlaczego teatr, korzystający z dość wysokich subwencyj rządowych i cieszący się naogół bardzo dobrą frekwencją, nie może wybrnąć z długów i obniżyć cen biletów. Również okoliczność, że Teatr Eksperymentalny jest w pierwszym rzędzie osobistą domeną jednego człowieka, a w drugim dopiero rzędzie służy ogółowi, przyczynia się w wielkiej mierze do ogólnego niezadowolenia komunistów z działalności Majercholda.

Wszystko to obecnie stopniowo wychodzi na jaw. Kontrola państwowa wykazała cały szereg szczegółów, nie odpowiadających intencjom czynników rządowych, pomniejszając w ten sposób znaczenie i wpływy Majercholda w życiu publicznem dzisiejszej Rosji.

Tę stopniową utratę sympatyj charakteryzuje najlepiej fakt, że przez pewien czas w oficjalnych kołach moskiewskich rozważana była zupełnie otwarcie możliwość zlikwidowania Teatru Eksperymentalnego. Likwidacja ta miała być narazie częściowa i miała wyraz swój znaleźć w czasowem zamknięciu teatru. Ostatecznie jednak z planów tych zrezygnowano, tak że Teatr Eksperymentalny grać będzie w sezonie obecnym normalnie, ale subsydjów rządowych prawdopodobnie nie otrzyma. Jedynie na zapłacenie zaległych pensyj personalowi teatralemu dostanie dyrekcja około 35.000 rubli, ma to jednak być nieodwołalnie ostatnia już zapomoga. Teatr Eksperymentalny zmuszony więc będzie w przyszłości utrzymać się o własnych siłach.

Jak słychać, czynniki miarodajne zamierzają zaproponować Majercholdowi powrót do Moskwy pod tym warunkiem, że całe swe wysiłki skieruje na wytworzenie z Teatru Eksperymentalnego sceny prawdziwie rewolucyjnej. Propozycja taka znajdowałaby się jednak w rażącej sprzeczności z dotychczasowem sanowiskiem Majercholda, utrzymująceg, że obecna twórczość dramatyczna Rosji nie nadaje się do „rewolucjonizacji" teatru. Wobec tego jest rzeczą interesującą, w jaki sposób Majerchold na projektowaną ofertę komunistów zareaguje. Odpowiedź na to pytanie przyniosą prawdopodobnie już dni najbliższe.

C. S.

Debaty nad ustrojem szkolnictwa muzycznego w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (PAT.). W czasie od 19 do 21 b. m. odbędzie się w Warszawie w sali koncertowej Państwowego Konserwatorjum Muzycznego pierwsze posiedzenie komisji opinjodawczej, zwołanej przez Ministerstwo oświaty w sprawie ustroju szkolnictwa muzycznego w Polsce. Celem komisji jest przeprowadzenie badań nad stanem współczesnego szkolnictwa muzycznego, oraz postawienie wniosków, zmierzających do uregulowania spraw, związanych z przyszłym jego rozwojem. Do udziału w pracach komisji zostali zaproszeni ze Lwowa pp.: dr. S. Barbag, dyr. W. Barwiński, prof. dr. A. Chybiński, dyr. St. Ludkiewicz, dyr. M. Sołtys i jako zastępca dyr. A. Sołtys; z Krakowa — prof. dr. Z. Jachimecki, dyr. M. Piotrowski i dr. J. Reiss; z Wilna — dr. A. Wyleżyński; z Poznania — prof. dr. L. Kamieński, dr. W. Piotrowski i dyr. W. Raczkowski; z Katowic — prof. St. Stoiński; z Łodzi — dr. H. Kijeńska-Dobkiewiczowa; z Warszawy wreszcie — prof. St. Kazuro, P. Rytel, K. Sikorski, dr. A. Wieniawski, dr. St. Wysocki, oraz referent komisji p. J. Mikietta, radca Ministerstwa Oświaty.

Otwarcia posiedzenia w piątek dnia 19 b. m. o godz. 10.30 rano dokona przedstawiciel Ministerstwa oświaty, poczem p. radca Mikietta wygłosi referat p. t. „Stan współczesnego szkolnictwa muzycznego", na tle którego rozwinięta zostanie następnie dyskusja. Następne posiedzenia odbywać się będą o godz. 9-tej rano i 4 popoł.

Interpretacja prawna wyroku w sprawie Kowalskiego.

Wobec błędnego komentowania w prasie poszczególnych punktów wyroku w sprawie arcybiskupa marjawickiego, Kowalskiego, skazanego na 4 lata więzienia, zastępującego dom poprawy, należy wyjaśnić co następuje. Kowalski uznany został za winnego przestępstw, przewidzianych w trzech artykułach kodeksu rosyjskiego z 1903 r., traktujących o czynach lubieżnych: 1) z nieletnią od lat 14 do 16, 2) z osobą płci żeńskiej, która skończyła lat 16 bez zgody tej osoby i 3) z osobą znajdującą się pod władzą lub opieką winnego. Za czyny, wymienione w powyższych artykułach sąd wymierzył Kowalskiemu kary za każdy czyn oddzielnie. W myśl zasad kodeksu (art. 60) w wypadku zbiegu przestępstw, kara surowsza pochłaniała łagodniejszą, z czego wynikałoby, iż Kowalskiemu należało wymierzyć karę trzy lat więzienia (za czyn lubieżny w stosunku do Osinówny). W wypadku jednak zbiegu przestępstw sąd może powiększyć wymierzoną przez siebie karę do najwyższego wymiaru, przewidzianego w ustawie za dane przestępstwo, a więc możliwe było podniesienie kary w danym wypadku do lat 6 więzienia, lecz sąd podniósł wymiar ten tylko do lat 4, stosując przytem amnestję, powodującą zmniejszenie kary do lat 2 mies. 8.

Co się tyczy rodzaju kary, to używanie terminu „dom poprawy" jest anachronizmem. Kodeks rosyjski przewidywał, jako najsurowsze kary, katorgę, osiedlenie i dom poprawy. Przepisy przechodnie polskie z 1917 roku zastąpiły w odpowiednich artykułach: katorgę i osiedlenie — ciężkiem więzieniem, dom poprawy — więzieniem od 1 roku do 6 lat. Dziś w kodeksie mamy jedną tylko karę więzienia, wymierzaną od 2 tygodni do 6 lat. Więzienie, zastosowane w omawianym przez nas wyroku, zastępuje dawny dom poprawy i łączą się z niem skutki prawne, t. j. pozbawienie praw.

Skazanie na zamknięcie w więzieniu, zastępującem dom poprawy, pociąga za sobą w myśl art. 28 K. K. utratę tytułów honorowych, rang, orderów i innych odznaczeń, a także usunięcie z urzędów państwowych, samorządowych i kościelnych. Skazanie powyższe pociąga za sobą utratę prawa wyborczego do Sejmu, prawa do służby państwowej, zajmowania godności kościelnych, zajmowania posad dyrektorów, wychowawców, nauczycieli i in. Utrata praw ostatniej kategorji, prócz prawa wyborczego, nie jest dożywotnia, lecz terminowa. Skazany może odzyskać utracone prawa po upływie 10 lat od czasu odbycia kary.

Wyrok karny ulega wykonaniu z chwilą uprawomocnienia się, które następuje w dwa tygodnie od daty ogłoszenia motywów wyroku, o ile nie zgłoszono apelacji; ponieważ ogłoszenie motywów wyroku ma nastąpić dopiero dnia 12 lutego 1929 r., więc prawomocność nastąpi dopiero dnia 26 lutego 1929 r. Do chwili uprawomocnienia się wyroku oskarżony korzysta w pełni ze wszystkich praw i przebywa na wolności za kaucją 1.000 złotych.

Pierwsze chwile katastrofy w Pradze.

Jeszcze nie przebrzmiało echo straszliwej katastrofy kolejowej na stacji Zajeczi w Czechosłowacji, gdzie wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy pociąg kurjerski wpadł na stojący na stacji pociąg towarowy, a już mamy nową, niemniej od powyższej straszliwą katastrofę do zanotowania. Tym razem miejscem katastrofy było stołeczne miasto Czechosłowacji, Praga, gdzie w ubiegły wtorek na jednej z głównych ulic runął w biały dzień nowowybudowany dom siedmiopiętrowy, grzebiąc w gruzach dziesiątki pracujących jeszcze na budowli robotników i licznych przechodniów ulicznych.

W chwili katastrofy (około godziny trzeciej popołudniu) zajętych było przy wykańczaniu domu handlowego Jakescha na ulicy Porič w Pradze około 90 robotników, którzy znajdowali się przeważnie na górnych piętrach. Kiedy rozległ się trzask kruszących się murów, robotnicy rzucili się do ucieczki, ale tylko 15 z pośród nich, którzy pracowali w niższych piętrach, zdążyło na czas wydostać się na ulicę. Resztę pogrzebały gruzy walącego się betonu, cegieł, drzewa i żelaza, które zasypały w okamgnieniu połowę ulicy, grzebiąc pod sobą również licznych przechodniów. Wszystko to było dziełem kilku sekund, które jednak wystarczyły, by uprzytomnić sobie grozę sytuacji. Tam, gdzie przed kilku chwilami jeszcze wznosił się wspaniały, prawie że całkowicie już wykończony, gmach siedmiopiętrowy, leży rumowisko murów, a pod tą bezkształtną masą najprzeróżniejszych materjałów budowlanych ukryte są straszliwie zmasakrowane ciała przypadkowych przechodniów i zajętych na budowli robotników. W chwili nieszczęścia przechodziła przez ulicę jakaś młoda kobieta z małem dzieckiem w wózku, przejeżdżał wóz, zaprzężony w dwa konie, przechodziło jeszcze parę osób. Wszystko to zniknęło pod gruzami, które uszkodziły również bardzo poważnie przejeżdżający właśnie tędy tramwaj.

W chwilę po katastrofie na miejsce nieszczęścia przybyły silne oddziały policji, wszystkie oddziały straży ogniowej i żołnierze stacjonowanego w pobliżu pułku technicznego. Wezwano większą ilość lekarzy, którzy z lokalu pobliskiego komisarjatu policji urządzili prowizoryczne ambulatorjum. W niespełna dziesięć minut po katastrofie akcja ratownicza była w całej pełni. Żołnierze z łopatami i hakami w ręku usuwali gruzy, torując sobie dostęp do tych miejsc, skąd rozlegały się rozpaczliwe wołania o pomoc. Nie była to praca łatwa, gdyż masa betonu tworzyła zwartą warstwę, przykrytą ciężkiemi belkami konstrukcji dachu. Na ulicy zebrały się tymczasem tłumy ludzi, ogarniętych niezwykłem podnieceniem. Dantejskie wprost sceny zaczęły odgrywać się na miejscu nieszczęścia, kiedy z rumowiska wyniesiono pierwsze ofiary katastrofy. Pierwszą rzecz, którą wśród gruzów odnaleziono, była oderwana od tułowia głowa jednego z robotników. Wśród nieopisanego wzruszenia głowę tę przeniesiono na ulicę, gdzie z rąk żołnierzy wyrwała ją jakaś kobieta, jak się później okazało, żona zabitego, i z przeraźliwym, krew w żyłach mrożącym krzykiem, rzuciła się na gruzy betonu i cementu, szukając tam gorączkowo resztek ciała swego nieszczęsnego męża...

Nagle przeraźliwy krzyk rozległ się nad głowami uczestników akcji ratowniczej. Wszystkie głowy wzniosły się w kierunku wysokiego rusztowania drewnianego, które jakby cudem uchronione zostało przed zburzeniem. Na samym szczycie rusztowania wisiał jeden z robotników, czyniąc rozpaczliwe wysiłki uratowania się. Wśród grobowego milczenia zeskoczył na wiszącą pod nim belkę, poczem powoli zaczął schodzić na dół. W obliczu niebezpieczeństwa, jakie nad nim zawisło, znalazł w sobie tyle siły, że w ciągu kilku minut przebył drogę, na przebycie której w normalnych warunkach mógłby sobie pozwolić najwyżej doświadczony artysta cyrkowy. Ale w chwili, kiedy nogi jego dotknęły się ziemi, siły opuściły całkowicie ocalonego cudem robotnika, który zemdlony padł na gruzy betonu. Innemu robotnikowi, któremu padający słup żel-betonowy zmiażdżył część nogi, trzeba było drugą jej część odpiłować na miejscu piłą rzeźniczą, gdyż inaczej nie można go było wydobyć z pod gruzów.

Nie sposób opisywać tu wszystkich szczegółów ratowania zasypanych ofiar, których ilości jeszcze nie zdołano ustalić, niemniej jednak tych kilka scen powyżej opisanych, daje dostateczne wyobrażenie o tej straszliwej katastrofie.

*

Praga, 12 października. (PAT). Prace przy usuwaniu gruzów zawalonego domu trwają w dalszym ciągu. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 33 zabitych i 37 rannych. Los 20 osób nie jest znany.

*

Praga, 12 października. (ATE). W nocy z czwartku na piątek zdarzyła się tu nowa katastrofa budowlana. Runął niemal zupełnie wykończony dom narożny. Ponieważ w nocy ulice były zupełnie puste, a robotnicy nie byli zatrudnieni przy budowie, ofiar w ludziach katastrofa nie pociągnęła. Powody katastrofy są nieznane, jednakże przypuszczają, że istotną przyczyną jest zły materjał użyty do budowy.

Sowiecka „Prawda"
o zajściach przy „ścianie płaczu".

Komentując depesze jerozolimskie o rozpędzeniu Żydów w sądny dzień z pod resztek muru Świątyni salomonowej, „Prawda" moskiewska dowodzi, że zajścia te są wstępem do walki pomiędzy rządem angielskim a żydowską burżuazją sjonistyczną. Anglja wykorzystała — powiada dziennik sowiecki — reakcyjne i utopijne marzenia sjonistów o państwie żydowskiem w Palestynie dla okupacji tej arabskiej ziemi, organizacja zaś sjonistyczna oddała swe siły na usługi angielskiego ministerstwa kolonji. Na rezultaty swej współpracy z sjonistami Anglja nie czekała długo: tutejsza ludność arabska wypowiedziała Anglji lojalność i w sposób ostry i drastyczny jęła zwalczać rządy angielskie. Okazało się teraz — powiada dalej „Prawda" — że przyjaźń angielsko-sjonistyczna nie miała trwałych podstaw. Anglja zaczęła dążyć do złagodzenia zatargów z Arabami i prowokacyjne postępowanie władz angielskich w stosunku do Żydów ma świadczyć o zmianie stosunków Anglji do ludności arabskiej w Palestynie. Dotychczas burżuazja żydowska nie zrozumiała całego egoizmu akcji angielskiej. Obecnie Anglja wydrwiła cynicznie nie tylko sjonistów, lecz i setki tysięcy zacofanych Żydów polskich i rumuńskich, którzy dążyli do utworzenia państwa żydowskiego pod protektoratem Anglji. Polityka angielska nie potrzebuje więcej sjonistów i wypycha ich za drzwi.

ZOFJA ROMANOWICZÓWNA. 10)

Ci, których znałam.

Na takiem tle poznałam zajmującą rodzinę Maszkowskich, którą nazwaliśmy „rodziną artystów", bo Jan Maszkowski ojciec, był cenionym malarzem i znawcą obrazów — jeden z synów Marceli, niepospolitym talentem malarskim przewyższał ojca, drugi Karol, znany profesor Politechniki, znakomitym rysownikiem, później również malarzem, a wreszcie rzeźbiarzem. Rafał codzienie grał na skrzypcach. Z wiekowym już wtedy ojcem rodziny i żoną Niemką, zetknęłam się zaledwie przelotnie, gdyż krótko bawili w Weldzirzu, zresztą „młodzi i starzy" nie łączyli się z sobą: były to dwa odrębne światy — to też nie mam nic do powiedzenia o nich. Równie przelotnie tylko, raz jeden, widziałam Marcelego — kilka słów obojętnej wstępnej rozmowy i nic więcej — nawet powierzchowności jego nie pamiętam Biedny, już wtedy był bardzo chory na piersi, znał swój stan i unikał ludzi. On i Karol byli najbliższymi przyjaciółmi Grottgera Z Karolem w Weldzirzu niewiele się spotykałam i mówiłam, poznałam go lepiej i mówiliśmy ze sobą wiele dopiero w kilka lat później kiedy usiłowawszy (z biedą) zgodzenie się na to mojej matki, robił moje popiersie. Był sympatyczny, szczery i otwarty, oryginalny w poglądach, w rozmowie łatwy i przyjemny. Pamiętam dobrze jak wyglądał. Średniego wzrostu, dość szczupły, twarz owalna o kształtnych rysach, świeża, ładne oczy niebieskie i bujne blond włosy, dużo wyrazu, fizjognomja ruchliwa, w ustach trochę kaprysu, w uśmiechu, choć zarazem dobrym, trochę szyderstwa. W ustach, w ruchu głowy, w mowie byli podobni z Rafałem.

Rafała znałam najlepiej, gdyż bywał często w domu, w którym bawiłam, pani Goreckiej, właścicielki Weldzirza. Wyróżniał się urodą, choć trochę niemieckiego typu. Średniego wzrostu, szatyn o twarzy pociągłej, bladej o szlachetnych rysach — usta tylko miał za szerokie, ale za to wysokie, myślące, pięknie sklepione czoło, piękne, bujne i lśniące długie włosy i najpiękniejsze oczy, duże, wymowne, melancholijne oczy artysty czy marzyciela. Był też marzycielem i był artystą niezwykłej miary, skrzypkiem. A skrzypce jego śpiewały, a twarz przy grze piękniała dziwnie, duszę całą przelewał w tony i porywał dusze słuchaczy. Porwał też jedno serce i przykuł do siebie ku wspólnemu szczęściu. Akompaniowała mu na fortepianie utalentowana młodziutka pianistka, 16-letnia Józia, córka pani domu, nieładna, ale miła i niemal taka artystka, jak on. Te wieczory, w których słuchaliśmy ich gry, dla nas były prawdziwą ucztą duchową, dla nich zapewne rozkoszną pieśnią miłości. W kilka miesięcy później, Rafał oświadczył się, co matka, bardzo uczuciowa i entuzjastka, przyjęła z największą radością. Gdy młodzi się pobrali, nie pamiętam już, czy zaraz po ślubie, czy później, kiedy Rafał nie mógł dostać stosownej posady w kraju, wyjechali do Wrocławia, a potem do Frankfurtu, gdzie został dyrektorem konserwatorjum.

Po wielu, wielu latach, zobaczyłam go znowu.

Przyjechał do Krynicy dla leczenia syna jedynaka, wtedy już kilkunastoletniego chłopca, który potrzebował wzmocnienia, po przebytej śmiertelnej chorobie. Rafał okazał się bardzo dobrym ojcem, bardzo troskliwym. Naogół był tak nic nie zmieniony, tak mało się postarzał, że poznałam go na pierwszy rzut oka, choć od czarownych dni Weldzirza dzieliło nas około 30 lat. Duchowo także był ten sam, także nie postarzał się zupełnie. Było w nim trochę niemieckiego „Burscha", a trochę salonowego lwa i bałamuta i to teraz w większej mierze, niż w młodości. Czasem był przebłysk głębszej myśli i uczucia. Odjeżdżał przedemną. Kiedy przyszedł się pożegnać wraz z synem, powiedział dziwnie miękko i rzewnie: „A niech pani czasem o nas pomyśli i pomodli się — o jego zdrowie, a o moją duszę", nie za moją duszę — damięłam, to mnie to uderzyło.

W kilka lat potem umarł.

Sióstr Maszkowskich było trzy. Najstarszej, Feichtingerowej, nie znałam — druga, Joasia, nie odznaczała się ani urodą, ani talentem żadnym, ale miała dużo serca, prawości, szlachetne porywy i lgnęła do wszystkiego, co dobre i piękne. Trzecia, Frynia, Fryderyka, po mężu Jakubowiczowa, była bardzo interesująca. Miała wprawdzie trochę afektacji, uważała się za nieszczęśliwą, choć nie było do tego powodu, a brak szczęścia wymarzonego przez młodą dziewczynę, powinny jej były zastąpić dzieci. Miała trzy córeczki, które nosiły oryginalne imiona: Gertruda — to na cześć babki Niemki, Biruta i Pojata. Frynia nie uprawiała żadnej sztuk pięknych, ale z powołania miała jakiś talent zaniedbany, a rozmiłowana była w pięknie, w artyzmie, który wkładała we wszystko co robiła, czem się otaczała. Rysowała dobrze, próbowała portretowania ołówkiem, ale to było dorywcze i dyletanckie. A może to było tragedją jej życia? Aspiracje niedoszłe...

BIEG SZTAFETOWY.

Warszawa, 12 października. (PAT). W piątek o godz. 6 rano wschodnia sztafeta przybyła do Łupkowa, znajdującego się na wysokości Sanoka, na pograniczu polsko-czechosłowackiem, przebywając w ciągu ostatnich 24 godzin około 300 klm. O tej samej godzinie sztafeta zachodnia minęła strażnicę Pieczarnia nad Dniestrem i przeszła nad terytorjum granicy wscchodniej. Obie sztafety oddaliły się od startu na zgórą 3.000 klm.

Sprawy gospodarcze.

Opłaty manipulacyjne od pozwoleń za przywóz jedwabiu. Izba przemysłowo-handlowa podaje do wiadomości, że Wydział Handlu Zagranicznego obniżył dotychczas pobieraną opłatę manipulacyjną od pozwoleń na przywóz jedwabiu ze zł. 1.60 od kilograma do zł. 1·40 za 1 kg. Importerzy, którzy otrzymali już zawiadomienia o opłatach manipulacyjnych obliczonych według poprzednio obowiązującej normy, a opłat tych jeszcze nie uiścili, mogą wpłacić odpowiednio zmniejszone kwoty tj. o gr. 20 mniej od kilograma. Opłaty manipulacyjne już wpłacone nie będą podlegały zwrotowi i wszelkie reklamacje o redukcję opłat uwzględnione nie będą.

Badanie przemysłu cukrowniczego Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen rozpoczął szczegółowe badania przemysłu cukrowniczego. Prowadzone są one pod osobistem kierownictwem p. W. Jastrzębskiego, który. po zakończeniu prac Komisji Ankietowej, objął kierownictwo sekcji cen w wyżej wspomnianym instytucie. Dotąd badania prowadzone są na terenie cukrowni „Chodorów", następnie obejmą wszystkie inne większe cukrownie w Polsce. Celem ich jest oświetlenie rentowności w przemyśle cukrowniczym i handlu cukrem, oraz zbadanie stanu cukrownictwa z punktu widzenia racjonalizacji i marnotrawstwa. Zadania więc, jak stawia sobie Instytut badania konjunktur, są pokrewne tym, jakie przy badaniu przemysłu stawiał sobie w Ameryce Hoover.

Produkcja hutnicza. Produkcja hutniczo-żelazna na Górnym Śląsku w miesiącu wrześniu wykazuje pewne osłabienie. Produkcja surówki żelaznej wynosiła w sierpniu 88.581 ton, we wrześniu obniżyła się do 87.800 ton. Produkcja stali surowej spadła z 85.471 t. do 84.972 t., gotowych zaś wyrobów walcowniczych z 68.689 ton do 60.884 t. Jak widać jest to spadek nieznaczny, spowodowany raczej tem, iż miesiąc wrzesień miał o jeden dzień roboczy mniej niż sierpień. Pomimo, że produkcja hutniczo-żelazna w cyfrach bezwzględnych nieznacznie się obniżyła stan zatrudnienia wykazuje dalszy wzrost z 24.420 osób w sierpniu do 24.839 we wrześniu. Jest to niewątpliwie następstwem przejścia dalszych kategoryj robotników na 8-godzinny dzień pracy.

Z Giełdy.

OBROTY GIEŁDOWE.

Lwów, dnia 12 października 1928.

Obroty giełdowe: Hipoteczny 118.—. Browary 212, 210. Chodorów 194.—. Gazolina 36.—. Gazy wsch. 27, 26.75. Dolarówka 95.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

We Lwowie, dnia 12 października 1928.

Na Giełdzie transakcje w życie, ziemniakach przemysłowych, otrębach żytnich i prosie. Ogólny obrót około 300 tonn.

Ceny utrzymane, z wyjątkiem otręb żytnich i pszennych, które potaniały.

Tendencja utrzymana, usposobienie ożywione. Żyto małop. ex 1928 710 gr. od 34.75 do 35.25. Owies małop. ex 1928 450 gr. od 31.25 do 32.25. Ziemniaki przemysłowe od 6.— do 6.50. Otręby żytnie od 22.50 do 23.—. Otręby pszenne od 22.50 do 23.—. Proso krajowe od 39.— do 40.—.

Inne kursa niezmienione.

Królowa rumuńska Marja wyjeżdża po świętach Bożego Narodzenia do Ameryki.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 października 1928

Dolary St. Zjednoczon	8·8[illegible]	8·9[illegible]	8·86·75
Franki franc	[illegible]	[illegible]	35·0[illegible]
Belgja	123·96·00	124·[illegible]7·00	123·65·00
Holandja	357·45	358·35	356·55
Kopenhaga	237·70	238·30	237·10
Londyn	43·26·00	43·36·00	43·15
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·83·50	34·92·00	34·75
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171·58	172·01	171·15
Sztokholm	238·40	239·39	237·80
Wiedeń	125·32·00	125·63·00	125·01·00
Włochy	46·70·00	46·82	46·58

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·10
pożyczka kolejowa —·— 103·25 —·—
pożyczka dolarowa 86·00
dolarówka 95·00 94·50 95·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 12 października 1928.

Bank Polski	175·50	Lilpop Rau	37·00
Bank Zachodni	32·50	Modrzejów	37·00
Dąbrowa	88·00	Norblin	250·00
Siła i Swiatło II	118·00	Ostrowiec B	I 119 II 118
Warsz. cuk.	57·00	Strachowice	47·00
Łazy	8·00	Zawiercie	19·50
Węgiel	102·50	Haberbusch	223·00
Cegielski	44·00		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 12 października 1928.

Bank Pol.	174·50	Żegluga	12·00
Pharma	6.25	Siersza	155

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 12 października 1928

Amsterdam	284·61	Bankverein	26·00
Belgrad	12·475	Bodenkredit	111·20
Berlin	169·01	Kreditanstalt	59·00
Bruksela	98·71	Anglobank	28·50
Budapeszt	123·92	Hipoteczny	95·00
Bukareszt	3·29	Kompas	30·10
Kopenhaga	189·35	Länderbank	0·20
Londyn	34·46	Merkury	22·60
Madryt	114·95	Unionbank	—·—
Medjolan	37·20	Obrotowy	118·40
N. Jork	710·00	Kolej północna	11·11
Paryż	27·72	Zivnosteńska	124·40
Praga	21·03	Czerniowce	79·00
Sofja	5·12	Austr. kol. p.	25·75
Sztokholm	189·95	Kolej połudn.	13·84
Warszawa	79·66·00-79·88	Goleszów	332·00
Zurych	136·64	Cement	112·50
Amerykańskie	707·00	Browary	170·00
Niemieckie	168·75	Alpiny	43·85
Bułgarskie	168·55	Berg u. Hütten	823·50
Francuskie	27·64	Krupp	10·05
Włoskie	37·14	Poldi Hütte	173·00
Jugosłowiańskie	12·43	Prager Eisen	397·50
Polskie	79·73	Rima	126·55
Czeskie	21·75	Skoda	278·00
Węgierskie	123·87	Siersza	15·00
Szwajcarskie	136·28	Silesia	0·05
Angielskie	34·42	Zieleniewski	107·00
Holenderskie	—·—	Apollo	175·25
Rumuńskie	4·29½	Fanto	8·70
Belgijskie	—·—	Karpaty	27·00
Renta majowa	0·701	Galicja	69·75
Renta lutowa	0·721	Nafta	37·00
Renta koronowa	0·716	Schodnica	10·10
Dunaj S. Adria	85·45	Rakszawa	—·—
Tureckie	31·50	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 12 października 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·29·50
Londyn	—·—	25·21·00
Nowy Jork	—·—	5·19·60
Belgja	—·—	72·25
Włochy	—·—	27·21
Hiszpanja	—·—	84·15
Holandja	—·—	208·32
Berlin	—·—	123·67
Wiedeń	—·—	73·07·00
Sztokholm	—·—	139·00
Oslo	—·—	138·55·00
Kopenhaga	—·—	138·55·00
Sofja	—·—	3·75
Praga	—·—	15·40
Warszawa	—·—	58·25
Budapeszt	—·—	90·66·00
Białogród	—·—	9·13
Ateny	—·—	6·75
Konstantynopol	—·—	2·68
Bukareszt	—·—	3·14
Helsingfors	—·—	13·09½
Buenos Aires	—·—	218·75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 12 października 1928

Londyn	124·21	Holandja	102·675
N. Jork	25·60	Praga	76·00
Belgja	355·75	Rumunja	15·50
Włochy	134·10	Niemcy	609·00
Szwajcarja	492·75	Wiedeń	360·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 12 października 1928.

N. Jork	485·15	Niemcy	20·332
Holandja	12·10·31	Szwajcarja	25·21
Francja	124·20	Praga	163·68
Belgja	34·90	Wiedeń	34·50
Włochy	92·63	Warszawa	43·25

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. IV. 96/28/3. Edykt. Na wniosek Herminy z Allerhandów Schrankowej zamieszkałej w Bielsku nad Ścieszką 14 zarządza się postępowanie celem umorzenia Książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności miasta Białej opiewającej na imię i nazwisko B. Steuer i Ernestyna Steuer na kwotę 3/0.70 zł, która miała zaginąć i wzywa się posiadacza tejże aby zgłosił swe prawa do 6-ciu miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu książeczkę jako pozbawioną znaczenia. 8867

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 20 sierpnia 1928.

Nc. II. 36/28. Sąd powiatowy w Zaleszczykach, na wniosek protokołowanej Firmy Bracia [illegible]zowiczka, fabryka wyrobów bawełnianych w Andrychowie, uznaje weksel z daty Zaleszczyki dnia 7 lutego 1928, wystawiony przez Ozjasza Liebstera, ul. Legjonów 41, opiewający na 150 (stopięćdziesiąt) złotych, płatny dnia 30 kwietnia 1928 w Zaleszczykach u wydawcy, — za umorzony. Uzasadnienie: Ponieważ posiadacz zaginionego weksla, z daty Zaleszczwki, dnia 7 lutego 1928, wystawiony przez Ozjasza Liebstera w Zaleszczykach, żyrowanego przez Firmę [illegible]bach i Landman we Lwowie, ul. Legjonów, opiewającego na 150 zł., płatnego dnia 30 kwietnia 1928 w Zaleszczykach, u wystawcy, mimo wezwania z dnia 18 kwietnia 1928, aby do dni [illegible] licząc od dnia płatności weksla, tj. do dnia 29 czerwca 1928 zgłosił się i okazał Sądowi tut. zaginiony weksel w tut. Sądzie się nie zgłosił, przeto należało po myśli art. 94 ustawy wekslowej uznać powyższy weksel za umorzony.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Zaleszczyki, dnia 17 września 1928. 8828

T. IV. 112/28. Edykt. Na wniosek Michała Nebenzahla, kupca z Bochni, cesjonarjusza Dra Samuela Kornguta zarządza się postępowanie, celem umorzenia książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy Oszczędności w Myślenicach Nr. 15.650, na koron austr. 3500 i na imię i nazwisko Dra Samuela Kornguta opiewająca, która miała zaginąć i wzywa się posiadacza tej książeczki, aby prawo swe zgłosił w ciągu 6-ciu miesięcy od ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej — gdyż w razie przeciwnym Sąd po upływie tego terminu uzna książeczkę tę za umorzoną i pozbawioną znaczenia. 8863

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 23 września 1928.

FIRMY.

Firm. 119/28/A. 379. Wpis zmian do rejestru handlowego. Wpisano dnia 20 sierpnia 1928 do rejestru handlowego przy Firmie Bank Gospodarstwa Krajowego następujące zmiany: Otwarto Oddział w Radomiu. Pan Kretschmer Józef, dotychczasowy zastępca Dyrektora Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego i Kierownika Oddziału w Krakowie, ustąpił z zajmowanego stanowiska. Pan Dr. Wasserab Zygmunt mianowany został Prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego. Pan Matuszecki Kazimierz mianowany został Prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego. Pan Dr. Pachoński Adam mianowany został Prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego. Pan Półniak Mikołaj, dotychczasowy Prokurent Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego, ustąpił z zajmowanego stanowiska. Pan Łaszowski Jan, dotychczasowy Prokurent Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego, ustąpił z zajmowanego stanowiska. 8810

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 4 sierpnia 1928.

Firm. 512/B. I. 288. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 27 marca 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Rolindustria" — Spółka Akcyjna. Zmiany. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 21 maja 1927 uwierzytelnioną do Lrsp. 18.539, zatwierdzoną postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 26 lutego 1927, ogłoszonem w „Monitorze Polskim" z 17 grudnia 1927 Nr. 288, zmieniono §§. 28, 29, 30, 31 i 41 kontraktu spółki w brzmieniu ustalonem w protokole dołączonym do zbioru załączek. 8830

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddz. IV.
Lwów, dnia 8 marca 1928.

Firm. 1344/28. C. VIII. 354. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 27 lipca 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Polska Ajencja dla Handlu i Przemysłu Spółka z ogr. odp. we Lwowie. Zmiany: Zawiadowca Bohdan Sadowski i prokurent Zacharjasz Sender ustąpili. Zawiadowcą ustanowiono Andrzeja Kuśniewicza, przemysłowca we Lwowie, ul. Akademicka l. 21/6, prokurentem zaś Abrahama Hildmana. 8831

Sąd okręgowy jako handlowy.
Lwów, dnia 18 lipca 1928.

Firm. 209/A. VI. 138. Wykreślenie firmy spółki. Siedziba firmy: Lwów, Żółkiewska 10. Brzmienie firmy: B. Chirer i Ska. Z rejestru wykreślono dnia 27 lutego 1928 wskutek zwinięcia przedsiębiorstwa. 8832

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy.
Lwów, dnia 30 stycznia 1928.

KURATELE.

P. VII. 176/28. Orzeczenie pozbawienia częściowo własnowolności. Sąd powiatowy w Samborze na wniosek Julji z Horodyskich Jaworskiej z Horodyszcza, po przeprowadzeniu dochodzeń kuratelarnych orzeka: Michał Jaworski ze Stupnicy, przebywający obecnie w Ameryce w niewiadomem miejscu, rel. gr.kat., żonaty, zostaje pozbawiony częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa. Kuratorem jego ustanowiony został p. Emil Rudnicki z Horodyszcza.

Sąd powiatowy, Oddział VII.
Sambor, dnia 31 stycznia 1928. 8819

LICYTACJE.

E. 1238/28/7. Edykt. Dnia 27 listopada 1928 o godzinie 8.15 odbędzie się w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 18 przymusowa sprzedaż niewpisanej do księgi gruntowej parceli budowlanej lkat. 231/1 gminy Nadwórna przy ulicy Jagiellońskiej wraz z domem. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi 9.360 zł. Najniższa oferta wynosi 4.680 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wszystkich którzy roszczą sobie prawa rzeczowe do powyższej nieruchomości wzywa się aby swe roszczenia zgłosili w tutejszym Sądzie najdalej do dnia 10 listopada 1928, gdyż w przeciwnym razie będą one uwzględnione tylko o tyle o ile w tut. sądowych aktach są wykazane. 8876

Sąd powiatowy.
Nadwórna, dnia 2 września 1928.

E. 776/28/14. Edykt licytacyjny. Dnia 16 listopada 1928 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja jednej czwartej części realności objętej whl. 931 gminy Ułaszkowce, składającej się z dziesięciu parcel gruntowych i pbud. 253 z chatą i budynkami gospodarczemi o łącznym obszarze 6 ha 33 a 43 m². Wartość szacunkową jednej czternastej części realności ustalono na 925 zł. 71 gr. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 617 zł. 14 gr. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie biuro 52. 8874

Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 28 września 1928.

E. 2070/28/7. Edykt licytacyjny. Dnia 16 listopada 1928 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja realności obj. whl. 1114 gminy Czortków z Wygnanką, obejmującej pg. 369 rolę stanowiącą o obszarze 55 a 90 m². Wartość szacunkową ustalono na 1915 zł. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1276 zł. 66 gr. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie biuro 52. 8875

Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 28 września 1928.

E. 917/28. Edykt licytacyjny. Dnia 29 listopada 1928 godzina 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja całej realności whl. 1177 gminy Tatary, oszacowanej na 1157 zł. 80 gr. Najniższa oferta wynosi 772 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8877

Sąd powiatowy.
Sambor, dnia 18 września 1928.

E. 1321/28. Strona zobowiązana Ascher Glanzman w Ustrzykach. Edykt licytacyjny. Na wniosek wierzyciela Herscha Hechla, kupca w Ustrzykach odbędzie się dnia 20 listopada 1928 o godzinie 10 przedpołudniem na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja 1/2 części realności obj. whl. 751 gm. Ustrzyki dolne obejmującej pgr. 357/1 z domem mieszkalnym na niej stojącym. Wartość szacunkowa 8400 zł. Najniższa oferta 4200 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8878

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 20 września 1928.

E. 756/27/6. Edykt licytacyjny. Dnia 30 listopada 1928 odbędzie się o godzinie 9 rano w podpisanym Sądzie biuro Nr. 6 licytacja następujących realności gminy Ludwikówka: 1/8 część whl. 156 o pb. 11/2 i pgr. 91/3, wartość szacunkowa 437 zł. 05 gr., najniższa oferta 260 zł. 20 gr. oraz 1/4 część whl. 157 o pgr. 505/1, 506/2, 624/2, wartość szacunkowa 595 zł., najniższa oferta 390 zł. 66 gr. Prawa, wobec których ta licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej na terminie przed licytacją. Warunki licytacyjne oraz inne dokumenta przejrzeć można w kancelarji podpisanego Sądu biuro Nr. 5. 8816

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mikulińce, dnia 6 września 1928.

E. 1594/27/6. Edykt licytacyjny. Dnia 14 listopada 1928 godz. 9 rano biuro Nr. 3 odbędzie się licytacja 1/6 części realności wiejskiej whl. 456 gm. Berezówka z przynależytościami, wartości 3016 zł 16 gr. Najniższa oferta 2010 zł. 96 gr. Prawa niedopuszczalności licytacji należy zgłosić pod ich utratą najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji. Resztę szczegółów zawiera edykt licytacyjny, wywieszony na tablicy sądowej.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Monasterzyska, dnia 25 września 1928. 8817

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. 139/28. Edykt. Rachela Apperman w Podkamieniu wniosła skargę przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Manesowi Guttmanowi false Oleskierowi o uznanie prawa własności. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 2 listopada 1928 godz. 8.30 rano w tym Sądzie biuro Nr. 30. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Schotza, adwokata w Złoczowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 8826

Sąd okręgowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 4 października 1928.

E. 941/28/4. Edykt. W sprawie egzekucyjnej Karola Zatylnego, rolnika w Białym Potoku przez adwokata Dra Hryńczyszyna w Czortkowie przeciw nieznanej z miejsca pobytu Julji Sobczyszyn o 500 dolarów kanadyjskich, ustanawia się dla zobowiązanej Julji Sobczyszyn kuratorem adwokata Dra Jurczyńskiego w Czortkowie, który będzie strzedz jej praw, dopóki ona sama się nie zgłosi lub innego zastępcy Sądowi nie wskaże lub też dopóki jej interes zastępstwa będzie wymagał. 8813

Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 22 września 1928.

E. 1746/28/5. Wezwanie do zgłoszenia praw rzeczowych i edykt licytacyjny. Realność Szymona Gelesa, kupca w Kadłubiskach, składająca się z parcel budowlanych II. kat. 125/1 placu budowlanego i 126/ 1 domku murowanego, położona w gminie katastralnej Kadłubiska, co do której to realności księga gruntowa zaginęła, wystawiono na licytację. Wzywa się wszyskie osoby, które sobie roszczą prawa rzeczowe do tej realności, aby swoje prawa najdalej do dnia 10 listopada 1928 zgłosiły w tutejszym Sądzie. Niezgłoszone do tego dnia prawa i roszczenia uwzględni się o tyle, o ile wynikną z aktów egzekucyjnych. Licytacja odbędzie się dnia 19 listopada 1928 o godzinie 10 w tutejszym Sądzie biuro Nr. 26. Cena szacunkowa wynosi 1350 zł., najniższa oferta 900 zł. 8827

Sąd powiatowy.
Brody, dnia 14 września 1928.

Do L. 987/28. W celu zwolnienia urzędowych kaucji zmarłych notarjuszy śp. Józefa Kapki, Antoniego Schillera, Ludwika Piątkiewicza, Józefa Gromnickiego, Jana Meleszkiewicza i błp.

Süssmana Löwnera z pod węzła kaucyjnego i umożliwienia wydania tych kaucji ich właścicielom, względnie prawonabywcom, ogłasza podpisana Izba notarjalna edyktami w myśl przepisu § 29 ustawy notar. wezwanie, ażeby ci, którzy w myśl § 25 ust. notar. twierdzą, że im na mocy ustawniczego prawa zastawu należy się zaspokojenie z kaucji wyż wymienionych notarjuszy, a mianowicie: 1) Józefa Kapki z urzędowania jego jako notarjusza w Niemirowie, Lubaczowie i Kołomyji, 2) Antoniego Schillera z urzędowania jego jako substytuta w Nadwórnie i jako notarjusza w Złotym Potoku, Tyśmienicy, w Busku i w Żółkwi, 3) Józefa Gromnickiego z urzędowania jego jako substytuta w Dobromilu i jako notarjusza w Niżankowicach, w Komarnie, w Brodach i w Kałuszu, 4) Ludwika Piątkiewicza z urzędowania jego jako substytuta w Mikulińcach i jako notarjusza w Podwołoczyskach, w Husiatynie i w Tarnopolu, 5) Jana Meleszkiewicza z urzędowania jego jako substytuta w Bursztynie i jako notarjusza w Niżankowicach, Mikulińcach, w Złoczowie i w Nadwórnej i 6) Süssman Löwnera z urzędowania jego jako notarjusza w Janowie pretensje swoje w przeciągu 6 miesięcy w podpisanej Izbie notar. tem pewniej zgłosili, ile że w przeciwnym razie po upływie tego terminu bez względu na jakiekolwiek pretensje nie zgłoszone — zezwolenie na dewinkulację kaucji tych notarjalnych i ich wydanie będzie udzielone.

Izba notarjalna.

We Lwowie, dnia 8 września 1928.

Prezes:

8879 Szelewski.

Cg. I. 158/28/1. Edykt. Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu pani Zofji ze Samków Wachlowej, wniesionym został do Sądu okręgowego w Tarnowie przez Franciszka Wachla w Łowczowie pozew o 200 dolarów i 2315 zł. zpn. Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została I audjencja na dzień 31 października 1928 o godzinie 9 rano w podpisanym Sądzie sala Nr. 19/II. p. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się Pana dra Zarembę adwokata w Tarnowie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 8861

Sąd okręgowy, Oddział I.

Tarnów, 7 października 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 44/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Hirscha Leiba Leistnera kupca w Tarnowie ulica Wałowa 41. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy dr. Henryk Grünberg adwokat w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 I. piętro dnia 31 października 1928 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do podpisanego Sądu do dnia 29 października 1928. 8860

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 22 września 1928.

Sa 15/28/17. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Józefa Schmutza, kupca towarów żelaznych w Tarnopolu, odracza się audjencję ugodową na dzień 31 października 1928 godzina 10 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 3, na którą wszystkich wierzycieli się wzywa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 12 września 1928. 8825

Sa 18/28/10. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Bronisława i Marji Krężołków zastanawia się postępowanie ugodowe po myśli § 37 i 56 ordynacji ugodowej, albowiem dłużnicy na audjencji dnia 30 lipca 1928 się nie jawili ani też swego niestawiennictwa nie usprawiedliwili

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 4 sierpnia 1928. 8807

Sa 33/28. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Józefa Stroma w Tarnowie zastanawia się po myśli §. 56 ordynacji ugodowej postępowanie ugodowe, albowiem dłużnik Józef Strom przed audjencją ugodową cofnął swój wniosek ugodowy. 8808

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 4 sierpnia 1928.

Sa 35/28/4. Postępowanie ugodowe Rafaela Wollka, kupca w Tarnowie, ul. Wekslarska, zastanowiono z powodu cofnięcia wniosku ugodowego. 8809

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 18 sierpnia 1928.

Sa 19/27. Na skutek wniesionego rekursu odmówiono uchwałą z dnia 31 maja 1928 lcz. R. II. 331/28 zatwierdzeniu ugody zawartej pomiędzy dłużnikami Mozesem i Hermanem Wolfami, kupcami w Borysławiu a ich wierzycielami. 8795

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 14 czerwca 1928.

Sa 25/28/32. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Zygmunta Tabaka, kupca w Drohobyczu, Mały Rynek. (Cofnięcie wniosku.) 8797

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 2 czerwca 1928.

Sa 59/28. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku Zofji i Zygmunta Brückenstein, właścicieli handlu skór na Wolance zastanowiono. (Cofnięcie wniosku.) 8798

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 8 września 1928.

Sa 62/28/12. Sprawa ugodowa do majątku dłużnika Markusa Achtla, kupca w Rudkach. Zastanawia się postępowanie ugodowe wdrożone do majątku dłużnika. (Cofnięcie wniosku.) 8799

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 18 sierpnia 1928.

T. 287/28. Edykt. Jakim Krawczuk syn Kataryny, urodzony 18 października 1884 w Kurzanach a w Hinowicach zamieszkały, zaginął w 1916 roku na froncie włoskim i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8824

Sąd okręgowy.

Brzeżany, dnia 4 września 1928.

T. 125/28/3. Kazimierz Tokarz urodzony 8 października 1874 w Bażarzyńcach powiat Zbaraż powołany w czasie ogónej mobilizacji do wojska austrjackiego dostał się z upadkiem Przemyśla do niewoli rosyjskiej i tam zaginął. Na prośbę żony jego Marji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Menkesa w Tarnopolu o zaginionym. 8780

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, dnia 6 sierpnia 1928.

T. 369/27. Mchaił Cybulski Wasyla, urodzony 1874, z Osław czarnych, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 14 maja 1927. 8713

T. 537/28. Iwan Hrycak, urodzony 1885, z Krasnej, żołnierz ukraiński, zaginął na wojnie zachorowawszy 1919 roku na tyfus koło Proskurowa. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Ilka Kiweńkę w Krasnej o zaginionym do jednego roku. 8714

Sąd okręgowy.

Stanisławów 27 lipca 1928.

T. 933/27. Petro Pidczuk, urodzony 1885, z Pasiecznej, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Fedora Kubrysza w Pasiecznej o zaginionym do 6 miesięcy. 8715

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 16 listopada 1927.

T. 767/27. Antoni Kohut, urodzony 1893, z Nagórzanki, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 8716

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 27 sierpnia 1927.

T. 222/28. Petro Kowalczuk, urodzony 1880, z Staruni, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 8717

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 19 marca 1928.

T. 826/28. Dmytro Taczyński, urodzony 1874, z Pawełcza, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Matija Taczyńskiego w Pawełczu o zaginionym do 6 miesięcy. 8718

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 28 września 1928.

T. 819/28. Hryń Janiw, urodzony 1882, z Pasiecznej, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Sowiaka w Pasiecznej o zaginionym do 6 miesięcy. 8719

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 28 września 1928.

T. 979/27. Iwan Gregorasz, urodzony 1885, z Nadwórnej, zaginął na wojnie 1916. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Ślusarczuka w Nadwórnej o zaginionym do 6 miesięcy. 8720

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 25 listopada 1927.

T. 957/27. Andrzej Myroniuk, urodzony 1883, z Mikuliczyna, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 8721

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 16 grudnia 1927.

T. 670/28. Nykoła Szylak, urodzony 1895, z Ostryni, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 8722

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 1 września 1928.

T. 19/28/4. Michał Kurykowski z Chyrowa, pow. Stary Sambor, jako żołnierz 77 p. p. od stycznia 1918 zaginął. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1929 Sąd rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 8804

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 24 września 1928.

T. 160/27/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Szczerbiak syn Iwana z Hoszan powiat Rudki zabrany w r. 1914 przez wojska austrjackie z podwodą do świadczeń wojennych dotychczas do domu nie powrócił, ani nie daje znaku życia o sobie. Wydaje się przeto ogóne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Jackowskiemu w Samborze wiadomości o wyż wymienionym a Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 marca 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 8802

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 20 sierpnia 1927.

T. 57/28/3. Hryń Kozak z Horodyszcza pow. Sambor, powołany w roku 1914 do 33 p. obrony krajowej dotychczas do domu nie powrócił. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymjenionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 kwietnia 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 8803

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 10 kwietnia 1928.

T. 274/28. Edykt. Michał Furtjan syn Matewki i Tańki, urodzony 23 sierpnia 1886 w Krosienku i tamże zamieszkały, zaginął w niewoli rosyjskiej jako jeniec austr. i od 1915 roku niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi okr. w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8823

Sąd okręgowy.

Brzeżany, dnia 5 września 1928.

T. 136/28/3. Iwan Balas, z Bilic pow. Sambor, zabrany w roku 1914 przez wojska austrjackie do świadczeń wojennych, zmarł w roku 1917 przy oddziale robotniczym. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a na ponowną prośbę po dniu 20 kwietnia 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 30 czerwca 1928. 8805

T. IV. 65/28/5. Edykt. Józef Markiewicz, syn Franciszka i Agnieszki z Gładyszów, urodzony pod Nr. d. 80 w Głowience (powiat Krosno) dnia 24 marca 1882 roku, jako żołnierz 45 p. p. austr. II. oddział karabinów maszynowych, zaginął bez wieści w czerwcu 1916 roku w czasie ofenzywy na froncie austrjacko-rosyjskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o przesłanie podpisanemu Sądowi wiadomości o nim w ciągu sześciu miesięcy, licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, poczem na ponowny wniosek Ludwiki z Markiewiczów Guzikowej w Suchodole nastąpi ostateczne orzeczenie. 8790

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 2 lipca 1928.

T. 276/28. Edykt. Antoni Matkowski syn Stefana i Anny, urodzony 19 maja 1899 w Słobodzie złotej a w Brzężanach zamieszkały, zginął pod Mościskami 1914. Wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 3 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego wzywa się, by dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego terminu, Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 8822

Sąd okręgowy.

Brzeżany, dnia 10 sierpnia 1928.

T. IV. 62/28/6. Edykt. Szczepan Syrek syn Filipa i Katarzyny z Kozików, urodzony dnia 20 grudnia 1851 pod Nr. d. 17 w Wojaszówce, pow. Krosno, Wojew. Lwowskie, — wyemigrował do Ameryki przed około 40 latami, następnie przed rokiem 1909 miał tamże zachorować i przebywać w zakładzie dla obłąkanych i odtąd nie daje znaku życia o sobie. Wdrażając na wniosek Jana Piękosia, Wiktorji Kowalczykowej i Łukasza Syrka z Wojaszówki postępowanie, celem uznania za zmarłego Szczepana Syrka, ogłasza się publiczne wezwanie o przesłanie podpisanemu Sądowi wiadomości o nim w ciągu jednego roku licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“. — poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 8732

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 11 września 1928.

T. 236/27/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Witkowski z Tustanowic, pobrany w 1915 do wojska austr. walczył na froncie włoskim, gdzie też we wrześniu 1915 został zabitym. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomość o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 8733

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 31 grudnia 1927.

T. 289/27/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marcin Miniszak z Sąsiadowic, pobrany w 1914 r. do 77 pp., walczył na froncie rosyjskim, pod Lublinem ranny, więcej nie wrócił. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 8734

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 31 grudnia 1927.

T. 44/28/3. Józef Łucki z Łąki, pow. Sambor, powołany w r. 1914 do 33 p. obrony krajowej, ranny dostał się do niewoli rosyjskiej i tam miał umrzeć w r. 1920. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 8735

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 30 marca 1928.

T. 164/28/4. Michał Cymbaluk syn Mykiety, urodzony w Zabłotowcach 30 września 1881, jako żołnierz austrjacki zginął w r. 1914 pod Lublinem. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Drowi Goldbergowi, obrońcy węzła małżeńskiego, lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 8754

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 11 lipca 1928.

T. 106/28/3. Łukasz Dragan urodzony 26 października 1885 w Sieniahówce powiat Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął na wojnie. Na prośbę żony jego Franciszki wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Menkesa w Tarnopolu o zaginionym. 8779

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, dnia 22 sierpnia 1928.

T. 185/27/3. Ołeksa Kaczmar, syn Andrucha z Więckowic, pow. Sambor, jako żołnierz armji ukraińskiej w lecie 1919 dostał się w Kijowie do niewoli denikińskiej i od tego czasu ślad za nim zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Jackowskiemu wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 8736

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 3 lutego 1928.

PRZETARGI PUBLICZNE.

OGŁOSZENIE I.

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na urządzenie instalacji oświetlenia elektrycznego i dostawę opraw w budynku Sądu powiatowego w Rawie Ruskiej.

Formularze ofertowe i sumaryczne zestawienie (ślepy kosztorys) stanowiące integralną część oferty, można otrzymać w biurze Oddziału III. DRP. III p., Gmach Wojewódzki we Lwowie od godziny 10 do 12-tej aż do dnia przetargu.

Zarazem w powyższym czasie i miejscu wystawione będą do wglądu: opis techniczny i projekt, ogólne warunki budowy i obowiązujące „Przepisy tymczasowe Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu państw. dostaw i robót“.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 22 października br. w Urzędzie Wojewódzkim Dyrekcji Robót Publicznych w biurze Oddz. III. o godzinie 10.30.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na instalację oświetlenia elektrycznego w budynku Sądu powiatowego w Rawie Ruskiej“, wraz z potwierdzeniem na złożone w Oddz. I. Dyrekcji Robót Publicznych wadjum w wysokości 5% od oferowanej sumy, należy wnosić do Kancelarji Oddz. III. D. R. P. we Lwowie, najpóźniej do godz. 10-tej przedpołudniem w dniu 22 października b. r.

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, względnie nie korzystać z żadnej z wniesionych ofert.

Lwów, dnia 10 października 1928. 8788

Dyrektor Robót Publicznych

Inż. Emil Bratro.

OGŁOSZENIE II.

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na urządzenie wodociągu w budynku Sądu powiatowego w Rawie Ruskiej.

Formularze ofertowe i sumaryczne zestawienie (ślepy kosztorys) stanowiące integralną część oferty można otrzymać w biurze Oddz. III. D. R. P. III p., Gmach Województwa we Lwowie od godz. 10 do 12-tej aż do dnia przetargu.

Zarazem w powyższym czasie i miejscu wystawione będą do wglądu: ogólne i szczegółowe warunki budowy, tudzież obowiązujące „Przepisy tymczasowe Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu państw. dostaw i robót.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 22 października b. r. w Urzędzie Wojewódzkim Dyrekcji Robót Publicznych w biurze Oddz. III. o godz. 11.30.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na urządzenie wodociągu w budynku Sądu powiatowego w Rawie Ruskiej“ wraz z potwierdzeniem na złożone w Oddz. I. Dyr. Robót Publ. wadjum w wysokości 5% od oferowanej sumy, należy wnosić do Kancelarji Oddziału III. D. R. P. we Lwowie najpóźniej do godz. 11-tej przedpołudniem w dniu 22 października b. r. Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, względnie nie korzystać z żadnej z wniesionych ofert.

Lwów, dnia 10 października 1928. 8789

Dyrektor Robót Publicznych

Inż. Emil Bratro.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.